

**Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie siłę**

NAK: AD: 135 911 A Ceng 1 z

stwarzają sprzyjające warunki dla zakończenia negocjacji sukcesem. Propozycja przywódcy radzieckiego dotycząca zakazu przeprowadzania wszelkich prób z bronią jądrową, a także moratorium na eksplozję jądrowe dokonywane w celach pokojowych

● **MOSKWA** — We wtorek wystartowało w Związku Radzieckim kolejnego sztucznego satelity Ziemi „Kosmos - 986” przeznaczonego do kontynuowania badań przestrzeni kosmicznej. Początkowy okres obiegu spłutnika wokół Ziemi wynosi 89,4 minuty, maksymalna odległość od powierzchni Ziemi — 341 km, minimum — 179 km a nachylenie orbity — 65 stopni. Aparatura instalowana na pokładzie satelity funkcjonuje normalnie.

WARSAWA (PAP)—23 bm. Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz odwiedził Naukowo-Produkcyjne Centrum Półprzewodników CEMI w Warszawie, gdzie zaznajomił się z problematyką produkcyjno-technologiczną zakładów oraz stosowanymi rozwiązaniami technicznymi, m. in. w dziedzinie układów scalonych.

Premier P. Jaroszewicz udekorował 35 pracowników naukowych, inżynierów i konstruktorów centrum półprzewodników wysokimi odznacze-

niami państwowymi, nadany-
mi im przez Radę Państwa za
wybitne osiągnięcia badawcze
i konstrukcyjne i produkcyjne.
Zasłużonym pracownikom tej
zakładki wręczono również
odznaki „Za usługi dla roz-
woju przemysłu maszynowe-
go”.

W uroczystości udział wzięli
wicepremier, przewodniczący
Komisji Planowania przy RM,
Tadeusz Wrzeszczyk, minister
Spraw Wewnętrznych Stani-
sław Kowalczyk i minister
Przemysłu Maszynowego A-
leksander Koneń.

LEGNICA (PAP) — Budowana od ub. r. oczwarta w Zagłębiu Miedziowym Kopalnia „Sieroszowice” dostarcza już rudę. Wydobywa się ją jednak jako uboczny produkt drażenia chodników podziemnych (od strony sąsiednich zakładów górnictwa „Półkowice”). Wykonawcy tych robót — załogi inwestycyjne kombinatu miedzi w Lubinie — „wcieli” się pod

MOSKWA (PAP) — We wtorek wyszrzelono w Związku Radzieckim satelitę telekomunikacyjnego „Mołnia-3”. Jego zadaniem jest umożliwienie łączności telefoniczno-telegraficznej i przekazywania programów centralnej telewizji radzieckiej do stacji odbiorczych systemu „Orbita” i współpracujących w ramach międzynarodowej wymiany telekomunikacyjnej.

BANGKOK (PAP) — W salach Instytutu Sztuki Nowoczesnej w Bangkoku otwarto wystawę ponad 80 polskich rzeźb i rycin. Wystawa doszła do skutku dzięki polskiej ambasady oraz przedstawicielstwa PLL „Lot” i będzie trwała 3 tygodnie.

Uroczystego otwarcia pierwszego tego typu w Tajlandii imprezy kulturalnej dokonał ambasador w Bangkoku Zdzisław Zakrzewski w obecności licznej publiczności. Przedstawicielzy życia kulturalnego Bangkoku oraz korpusu dyplomatycznego. W prasie miejscowej pojawiły się informacje o wystawie.

RZYM (PAP) — Rzecznik policji włoskiej zakomunikował we wtorek, że w Rzymie aresztowano 19 członków organizacji przestępczej, specjalizującej się w porwanach. We wtorek rano zatrzymano 20 członka bandy. Przestępcy działali głównie w Rzymie i okolicach. Zdaniem policji uzyskali oni w ramach okupu za porwane osoby setki milionów lirów.

WARSZAWA (PAP) — Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 24 bm. rozpatrzyło i zaaprobało program działań w polityce zagranicznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1978 roku. Zgodnie z żywotnymi interesami narodu polskiego program ten zakłada konsekwentną kontynuację realizacji postanowień VII Zjazdu partii.

naleniu jego systemu konsultacji politycznych. Dążeniem naszego kraju jest równocześnie wcielanie w życie programu socjalistycznej integracji gospodarczej w ramach

Współuczestnicząc w kształtowaniu i realizacji pokojowej linii wspólnoty państw socjalistycznych, Polska jest zdecydowana nadal wnieść ważki wkład do rozwijania procesu odprężenia i uczynienia go nieodwracalnym poprzez walkę o zahamowanie wyścigu zbrojeń, zwłaszcza nuklearnych i otwarcie dróg ku rozbrojeniu. Kraj nasz będzie w dalszym ciągu rozwijał stosunki dialogu i współpracy z państwami o odmiennym ustroju zgodnie z zasadami pokojowego współistnienia. Polska polityka zagraniczna dążyć będzie zwłaszcza

— zarówno w stosunkach dwustronnych, jak i wielostronnych — do integralnej realizacji zasad, postanowień i zaleceń Aktu Końcowego KBWE.

Kierując się solidarnością z walką narodów o umocnienie ich niepodległości i suwerenności, o postępowy rozwój, Polska zmierzać będzie do rozszerzenia stosunków z krajami rozwijającymi się, będzie również wspierać ich słuszne postulaty dotyczące kształtowania równoprawnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych.

Jak zawsze PRL będzie udzielać poparcia wszystkim siłom dążącym do postępu, pokoju, rozwoju przyjaznej współpracy i budowy zaufania między narodami.

Biuro Polityczne wy-

Ciąg dalszy na str. 2

Nowy sukces radzieckiej kosmonautyki

MOSKWA (PAP) — Prasa światowa ocenia połączenie statku transportowego „Progress - 1” z zespołem orbitalnym „Salut - 6” — „Sojuz - 27”, jako nowy wspaniały sukces radzieckiej kosmonautyki, który będzie służył interesom całej ludzkości.

Po raz pierwszy w historii kosmonautyki za pomocą statku transportowego dostarczone na stację orbitalną paliwo, literatura i inne materiały niezbędne dla życia i pracy załogi — pisze „Rude Pravo”. Zastosowanie statków transportowych typu „Progress” ma ogromne znaczenie dla naukowych badań przedkroś kosmicznej. Jest to jeszcze jeden krok naprzód w rozwoju kosmonautyki, dopiero

znowu po raz pierwszy przez radziecką naukę. Inny dziennik czechosłowacki „Zemelske Noviny” podkreśla, że statek „Progress” jest znakomitym osiągnięciem radzieckich konstruktorów.

Wraz z przetrześnięciem mostu transportowego między Ziemią a stacją orbitalną — pisze „Neues Deutschland” — rozpoczyna się nowa era w his-

Ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 2

OPOLE (PAP) — Fabryka Samochodów Dostawczych w Nysie wyprodukowała 20 tys. tych pojazdów. Pierwszą „Nysę” zbudowano w 1957 r. Ich rodzina składa się z 28 podstawowych wersji, nie licząc tzw. mutacji uwzględniających szczególne życzenia odbiorców. Poza mikrobami i tzw. towarami buduje się m.in. sanitarki reanimacyjne. Dzięki nowym rozwiązaniom własnego biura konstrukcyjnego wciąż poprawiają się walory ekonomiczne, komfort i bezpieczeństwo jazdy. „Nysy” krąży po zsochach kilkudziesięciu krajów zdając dobrą egzamin w różnych warunkach terenowych i klimatycznych.

BELGRAD (PAP) — Specjalny wysiłek PAP, Andrzej Rayzacher, pisał:

W wtorek przed południem przedstawiciele 35 państw uczestniczących w spotkaniu Belgrad — 77 zebrał się na posiedzeniu plenarnym — trzecim od chwili wznowienia obrad po przerwie świątecznej. Pracowały również: pomocnicza grupa redakcyjna d/s dokumentu podsumowującego, podgrupy redakcyjne d/s bezpieczeństwa i współpracy w Europie oraz d/s współpracy humanitarnej, a także grupa redakcyjna d/s następstw pokonferencyjnych.

Obečna faza beogradzkiego spotkania jest fazą ostatnią i najważniejszą. Do połowy lutego mają być wypracowane możliwe do przyjęcia dla wszystkich uchwały spotkania, które znajdą wyraz w dokumencie podsumowują-

W redagowaniu tego dokumentu zaznaczył się pewien postęp. Panuje m.in. zgodność co do tego, że kolejne spotkanie typu bełgradzkiego odbędzie się w Madrycie w roku 1980. Pewnie zbliżenie poglądów zanotowano także podczas redagowania tekstu odnoszącego się do współpracy gospodarczej, naukowo-technicznej i kulturalnej w rejonie Morza Śródziemnego. Po tygodniu udało się jednak osiągnąć już jednaki zasadniczy pogląd na temat „rozmiarów” kultury i treści dokumentu podsumowującego, co jest głównym powodem powolnego przebiegu prac redakcyjnych.

200 śmiertelnych ofiarn cholery w Tanzanii

Salam donoszą, że od wybuchu epidemii cholery w Tanzańi w grudniu ub. zmarło na tej chorobie co najmniej 200 osób. Tanzańczycy służba zdrowiu uważa je za lecza zgonów jest wtedy nie nadeszły je sprawozdania z odległych nów.

W szpitalu zakaźnym w es Salam zarezerwowane chore na cholere dwa o ty Lecha pacjentów je tyale różnie zachodzi je ha społeczeństwa Lecha p

„Molnia-3”

MOSKWA (FAP) — We wtorek wystrzelono w Związku Radzieckim satelitę telekomunikacyjnego „Molnia-3”. Jego zadaniem jest umożliwienie łączności telefonicznej i telegraficznej i przekazywania programów centralnej telewizji radzieckiej do stacji odbiorczych systemu „Orbita” i współpracują-

ziemię 300-metrowym chod-
nikiem w miedzionosne zło-
że nowej kopalni, co dało w
efekcie ok. 6 tys. ton rudy.
Cały chodnik mieć będzie
prawie 3 km długości.

W kopalni „Sieroszkowie” trwają jednocześnie przygotowania do budowy pierwszego szybu wydobywczego. W tym celu kończy się mrożenie górotworu konieczne dla opanowania tzw. płynnej rurki oraz instaluje odpowiadające urządzenia; niebawem rozpocznie się właściwe drążenie obiektu. Wykonawcami szybu będą: w części podziemnej — Przedsiębiorstwo Budowy Kopalń Rud, zaś natomiast całego nadziemnego zajmie się Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe Hutnictwa.

Szurpiły chcą być bliżej gminy

Zebranie przedwyborcze w Szurpiłach w gminie Jeleniewo. W klasie miejscowej czterooddziałowej szkółki chłodno, choć grzeją kaloryfery. Dym spowija gęsto zebranych. Radzą dorośli. Przewodniczący Gminnego Komitetu FJN w Filipowie Mieczysław Łuniewski referuje program wyborczy, mówi o zadaniach gminy, przedstawia zebranych kandydatów na radnych.

Kandydatów jest na zabranu dwóch i wszyscy ich znają i ich dobrze: **JEREMIA SZ ZADBOROWSKI** z Szurpił jest wzorowym rolnikiem, **CZESŁAW BOROŃSKI** – dyrektorem szkoły w Udzielcu. Z mieszkańcami gminy spotykają się na co dzień, z nimi dzielą ich życie i ich zwykłe codzienne sprawy. Jeśli zostanie radnym, będą zatem na forum gminy dobrze reprezentowani. Interesy mieszkańców wsi Szurpił i Udzielce.

stanu rzeczy oraz sposobach podniesienia produkcji.

JAN ZACKIEWICZ — mam ziemię V i VI klasy — powiedział — to kamień na kamieniu. W dodatku uprawiam je kofami, bowiem nie zawsze można na czas dostać sprzętu z SKS, a kupić też wszystkiego nie można, bo przydziały są tak skąpe. Wodę do swego gospodarstwa dowożę aż z Kazimierówki, bywa pompa awaryjna wreszcie zepsowana. Dwa lata oczekiwałem na przydział materiałów budowlanych na budynek gospodarczy. Dopiero ostatnio dostałem trochę belek. Czy w tej sytuacji możemy się porównywać pod względem produkcji z rolnikami z zachodu Polski?

studnia głębinowa, tyle tylko że od dawna nieczynna, bo wtem spalili się agregat do pompowania wody. Wody nie ma nawet miejscowy punkt skupu mleka, nie mówiąc o wielu gospodarstwach. Władze gminy powinny zadbać o szybkie usunięcie awarii, bo wtem to sprawa wzrostu produkcji rolnej. Jasne, że gdy rolnik musi wodę dowozić zwierzęta nie będą dostatecznie napojone.

MIECZYSLAW MISIURCZYK: Szurpili są daleko od gminy i władzom nie zależy na nas, bo zawsze do nas po drodze. Tymczasem my rolnicy musimy po wszystko jeździć do Jeleniewa. Np. nawozy. Powinien punkt sprzedaż być we wsi, na miejscu. Jeździ-

ciąg dalszy na str. 2

Ciąg dalszy na str. 8

pogoda

**PROGNOZY:
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego**

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady śniegu i śniegu z deszczem. Temperatura maksymalna od 0 do plus 3 st. minimalna około -2 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne w porywach silne z kierunków południowych i południowo - zachodnich.

JUTRO — zachmurzenie duże, okresami opady śniegu z deszczem i deszczu. Temperatury bez zmian.

IMIENINY: Pawła i Miłozza. (ska)

FERIE! FERIE! Tysiące uczniów ze szkół podstawowych spędza ferie na zimowiskach, organizowanych w większości w górach. Dla dzieci nie wyjeżdżających przygotowano atrakcyjne formy spędzenia wolnego czasu. CAF—Broniarek—tefote

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

raziło przekonanie, że realizacja przyjętego programu służyć będzie dalszemu umacnianiu pozycji PRL w Europie i świecie oraz sprzyjać pomyślnemu rozwojowi budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją w sprawie dalszego poprawienia warunków życia młodych małżeństw i rodzin.

Ponad połowa mieszkańców Polski to ludzie w wieku do 30 lat, w związku z czym liczba zawieranych małżeństw jest bardzo wysoka, jedna z najwyższych w Europie.

Program poprawy sytuacji rodzin, a zwłaszcza młodych małżeństw, sformułowany w uchwałach VI Zjazdu i rozwinęty na VII Zjeździe PZPR jest podstawą polityki społecznej państwa.

Pomimo stosowania różnych form pomocy i udogodnień dla młodych małżeństw, wiele z nich wciąż znajduje się jeszcze w trudnych warunkach.

Nadal będą rozszerzane różne formy pomocy udzielanej młodym rodzinom. Stwierdzono, iż w większym stopniu na-

leży rozwijać różne formy opieki nad matką i dzieckiem, przyznawać większe preferencje w przydziałach mieszkań dla młodych małżeństw, zwiększyć pomoc ze środków zakładanego funduszu socjalnego. Należy nadal rozwijać usługi ułatwiające prowadzenie gospodarstwa domowego oraz zwiększyć produkcję konfekcji dla niemowląt.

W kolejnym punkcie porządku obrad Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o produkcji i pozyskiwaniu nawozów wapniowych i wapniowo-magnezowych oraz rozszerzeniu wapnowania gleb w latach 1976—1980. Stwierdzono, że zadania planowe nie są w pełni wykonywane.

Dla osiągnięcia założonego przrostu plonów podstawowych roślin niezbędne jest konsekwentne realizowanie przez poszczególne resorty zobowiązań wynikających z uchwały Rady Ministrów. Celem zwiększenia produkcji w najbliższych latach należy podjąć budowę nowych przemiałowni i także zwiększyć inne możliwości pozyskiwania nawozów wapniowych i wapniowo-magnezowych ze źródeł lokalnych.

Bliski Wschód

Prezydent J. Carter wzywa Egipt i Izrael do wznowienia rozmów

KAIR, LONDYN (PAP) — Sprawa kontynuacji rozmów egipsko-izraelskich znajduje się w centrum doniesień agencji z Bliskiego Wschodu. Jak wiadomo, rozmowy te zostały przerwane w ub. tygodniu po wycofaniu przez rząd egipski swej delegacji z obrad wspólnej komisji politycznej w Jeruzolimie. Agencja Reutersa w depeszy z Kairu pisze, iż Egipt przetrwał wznowienie rozmów pokojowych z Izraelem, pragnie zawrzeć z tym krajem wstępne porozumienie na temat zasad negocjacji. Mówiąc o tym egipski minister spraw zagranicznych MOHAMMED KAMEL nie wspomina o jakiejś konkretnej chodzą. Obserwatorzy w stolicy Egiptu przypuszczają, że odesłanie do sprawy o sędzią żydowskim na Synaj i kwestii palestyńskiej. Istnieją również opinie, że strona egipska pragnie, aby przyszłe rozmowy były otoczone ścisłą tajemnicą.

W czasie poniedziałkowego wystąpienia w Knesecie premier Izraela, MENACHEM BEGIN powiedział, iż prace izraelsko-egipskiej komisji wojskowej będą mogły być wznowione w przyszłym tygodniu.

407 osób oczekuje na śmierć w więzieniach amerykańskich

WASZINGTON (PAP) — Korespondent PAP, Stanisław Głabinski, pisze:

Największa i najstarsza organizacja kuratorska w USA NAACP (Krajowe Stowarzyszenie na rzecz Postępu Ludności Kolorowej) — podała niedawno do wiadomości, że w więzieniach amerykańskich w tzw. celach śmierci oczekuje obecnie na wykonanie wyroków 407 skazanych.

Od wielu lat na terenie USA w zasadzie nie wykonuje się wyroków śmierci, gdyż władze poszczególnych stanów czekają na decyzję Sądu Najwyższego i Kongresu w sprawie zniesienia tego wymiaru kary i zastąpienia go dożywotnim lub wieloletnim

więzieniem. W rezultacie cele śmierci wypełniają się oczekującymi na egzekucję skazanymi, którzy w niektórych wypadkach przebywają tu od bardzo wielu lat.

Wspomnianą organizację zajęła się jednak innym aspektem tego zagadnienia. Otóż podano do wiadomości, że wśród 407 osób oczekujących na egzekucję, znajduje się 183 Murzynów i 22 Latynosów.

Rzecznik NAACP oświadczył, że taki stan rzeczy jest odbiciem sytuacji panującej w sądownictwie, szczególnie w stanach południowych, gdzie karę śmierci wymierza się niemal wyłącznie Murzynom za zamordowanie białego człowieka.

Walka z kontrrewolucją w Etiopii

ADDIS ABEBA (PAP) — W Etiopii trwa walka na szeroką skalę kampania likwidacji grup kontrrewolucyjnych, występujących przeciwko władzy ludowej i gruntownym przeobrażeniom społeczno-gospodarczym w tym kraju.

Jak informuje etiopska agencja prasowa (ENA), w ostatnich dniach w prowincji SZA zabito 9 kontrrewolucjonistów, którzy w chwili arestowania odmówili złożenia

broni. Dokonywali oni zamachów na aktywistów władzy ludowej oraz sabotaży gospodarczych.

W centrum administracyjnym prowincji Sidamo, Awasie, aresztowano dużą grupę spiskowców, przygotowujących akcje dywersyjne w przedsiębiorstwach przemysłowych. 19 członków tej podziemnej organizacji, którzy przyznali się do winy, zostało zwolnionych decyzją sądu społecznego.

Osiągnięcia polskich budowniczych

MIŃSK (PAP) — Polscy budowniczowie zakończyli budowę ostatniego 442-kilometrowego odcinka rurociągu „Połock — Możajsk”, którym popłynęła pierwsza ropa naftowa. Rurociąg ten jest budowany przez Polaków zgodnie z porozumieniem międzyrządowym PRL i ZSRR. Układanie ostatnich 283 km tej magistrali zostało zakończone ponad rok wcześniej niż przewidywał harmonogram prac. Obiekt włączono do systemu rurociągu „Przyjaźń”. Trasa rurociągu „Połock — Możajsk” przebiega przez terytorium Białorusi, Łotwy i Litwy, przecinając 14 rzek, 25 km błot, dziesiątki połączeń drogowych i kolejowych i kończy się w litewskim mieście Możajsk, w którym jest budowana duża rafineria nafty. Część produkcji rafinerii będzie przeznaczona dla Polski i innych krajów wspólnoty socjalistycznej.

W tym roku

150-tysięczna tona rudy dla polskich hut

BIAŁA PODLASKA (PAP) — Kolejare i robotnicy suchego portu w PKP w Małaszewiczach (woj. białopodlaskie) dokonali 24 bm. rozładunku kolejowego transportu rudy żelaza pochodzącej z Kraju Rad. W transporcie tym była 150-tysięczna w tym roku tona rudy przeznaczona dla polskich hut.

Pociąg z rudą odprawiono na Śląsk, m. in. do huty w Chorzowie i naszego największego kombinatu metalurgicznego huty „Katowice”. Niebawem przystąpi się do intensywnego załadunku i wywożenia rudy ze składowiska, na którym — głównie dla huty „Katowice” — zgromadzone ok. 2 mln ton radzieckiej rudy żelaza.

Powstaje muzeum adwokatury polskiej

WARSZAWA (PAP) — Dobiegają końca prace przy organizacji w Warszawie Muzeum Adwokatury Polskiej. Ta unikalna placówka powstała staraniem Naczelnej Rady Adwokackiej, pomieszczenia związane z historią i działalnością zawodu naszej palestry.

Zgromadzone już m. in. to: inne ubiory profesjonalne, odznaki i oznaczenia członków państwa, meble oraz wyposażenie dawnych kancelarii adwokackich. Zebrano również prace adwokatów z różnych dziedzin: sztuki, literatury i nauki. W zbiorach muzeum znajdują się także pamiątki, zapiski i słynne mowy doświadczone do czasu uzyskania statusu adwokata i całej korporacji adwokackiej, jej ustroju, składu osobowego władz jak i ważniejszych uchwał.

Prognozy FAO

RZYM (PAP) — Jak wynika z miesięcznika FAO (Organizacja Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ), zawierającego prognozy dotyczące plonów zbóż, mimo sprzyjających warunków atmosferycznych plany te w roku bieżącym przedstawiają się raczej nieopiecznie. W 1977 r. zbiory zbóż były nieco niższe niż w roku poprzednim i wyniosły 1,38 mld ton, tj. o 1,3 proc. mniej niż w 1976 roku.

Z prognoz FAO wynika też, że tegoroczna produkcja pszenicy w Stanach Zjednoczonych będzie nieco mniejsza z powodu zmniejszenia o 14 proc. areali przeznaczonych przez farmerów pod zasiew tego zboża. Natomiast sprzyjająca pogoda na Dalekim Wschodzie pozwala oczekiwać bogatszych zbiorów niż obfite deszcze zapowiadają dobre plony w Indiach. Z raportu FAO wynika również, że z powodu suszy gwałtownie spadła produkcja ryżu w Indonezji, Laosie, Tajlandii i Malesji.

Pomoc Grecji dla Cypru

ATENY (PAP) — We wtorek odbyło się w Atenach spotkanie ministra finansów Cypru Andreas Paccalidis z premierem Grecji Konstantinosem Karamanlisem. W ogłoszonym po jego zakończeniu komunikacie ogłoszono, że Grecja udzieli w roku bieżącym pomocy Cypru w wysokości 30 milionów dolarów. Od czasu inwazji tureckiej na wyspę w roku 1974 Grecja przekazała Cypru łącznie 3 miliony dolarów zadeklarowaną sumą 120 milionów dolarów.

Menu jako broń

NOWY JORK — Prezydent Carter i wielu wpływowych kongresmenów zostanie w najbliższym czasie zalanych przez potop presyjskich pocztowych zawierających „menu restauracji nowojorskich”.

Właściciele i kierownicy znanych restauracji Nowego Jorku oddali ostrożność, zostając w najbliższym czasie zalanych przez potop presyjskich pocztowych zawierających „menu restauracji nowojorskich”.

Przygotowania do sesji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP) — Z udziałem przedstawicieli 54 krajów rozpoczyna w Nowym Jorku kolejne posiedzenie Komitetu Przygotowawczego do specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia, która odbędzie się w okresie maj — czerwiec br. Uczestnicy posiedzenia dokonają wymiany poglądów na temat wypracowania deklaracji końcowej specjalnej sesji.

Sekretariat ONZ przygotowuje dokument przedstawiający poglądy państw członkowskich ONZ na temat porządku dziennego i innych zagadnień związanych ze zbliżającą się specjalną sesją Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w sprawie rozbrojenia. W dokumencie podkreśla się, że rozkrę-

cenie spirali zbrojeń, ogromne wydatki na potrzeby wojenne mogą w ostateczności doprowadzić tylko do zaostrzenia napięcia międzynarodowego i do wzmożenia groźby wybuchu konfliktu.

W dokumencie stwierdza się, że specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego winna skoncentrować uwagę spo-

łeczności międzynarodowej na problemach rozbrojenia oraz stać się punktem wyjścia stopniowego rozwiązywania ogólnych jak i szczegółowych problemów rozbrojenia. Szerokie poparcie znalazła inicjatywa Związku Radzieckiego by problem rozbrojenia rozpatrzyć w jego całokształcie na najbardziej reprezentatywnym forum — Światowej Konferencji Rozbrojeniowej. Wiele państw uważa, że specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego winna przygotować grunt dla odbycia takiej konferencji.

Kolejny sukces radzieckiej kosmonautyki

Ciąg dalszy ze str. 1

torii kosmonautyki. Związek Radziecki w krótkim czasie dokonał trzykrotnie połączenia statków kosmicznych ze stacją „Salut”. Transport ładunków za pomocą automatycznych statków towarowych pozwolił na znaczne zwiększenie efektywności wykorzystania pilotowanych kompleksów orbitalnych dla potrzeb nauki i gospodarki narodowej.

Dzień 22 stycznia 1978 roku wejdzie do historii kosmonautyki — napisze sfojski dziennik „Oteczestwen Front”. Nowym sukcesem radzieckiej kosmonautyki nazywa operację cunowania transportowa belgradzka „Politika”. Sukces ten oznacza, iż rozwiązano problem zaopatrzenia orbitalnych laboratoriów kosmicznych typu „Salut”. Inny jugosłowiański dziennik „Vjesnik” pisze, że połączenie się transportowca z zespołem orbitalnym należy ocenić jako nowy ważny krok na drodze ludzkości w przestrzeni kosmicznej.

Po raz pierwszy w historii kosmonautyki — pisze amerykański dziennik „Washington Post” — dokonano połączenia transportowego statku automatycznego z laboratorium orbitalnym w celu dostarczenia niezbędnego ładunku, który — zgodnie z opinią zachodnich specjalistów — zapewni długotrwałe funkcjonowanie stacji. Amerykańska agencja prawowa UPI wskazuje na duże znaczenie połączenia dla dalszego rozwijania przez Związek Radziecki programu badań kosmicznych. Powołując się na opinie naukowców, agencja ta zaznacza, że stacja „Salut-6” będzie mogła krążyć po orbicie jeszcze ponad rok i wyraża przekonanie, że przez ten czas będą mogli przebywać na niej kolejne załogi kosmonautów. Przetronny i wygodny „Salut” otwiera nowe możliwości długotrwałego przebywania człowieka w przestrzeni kosmicznej — pisze „Christian Science Monitor”.

W opinii francuskiego dziennika „Quotidien de Paris”, połączenie transportowca jest gigantycznym krokiem w badaniach kosmosu. „Towarowy ekspres w kosmosie” — tak określa dziennik „L’Humanite” automatyczny statek „Progress-1”, zwracając uwagę, że po raz pierwszy w dziejach uruchomiono most transportowy Ziemia — orbita.

W poniedziałek niedaleko od punktu startowego w Grop rzyli się tragiczny wypadek. Samochód z obsługi rajdu Carlo zderzył się z ciężarówką. Prowadzący samochód — Leonas Reinier ponosił śmierć na miejscu, a siedzący obok — Bernard Balmer zmarł w drodze do szpitala.

SKRÓCIE

▼ NOWY JORK — W Stanach Zjednoczonych notuje się coraz więcej samobójstw. W tym roku, szacując się przede wszystkim w północno-wschodniej części kraju, tylko w pierwszym tygodniu 1978 roku zmarło na samobójstwo 85 osób. Nowe przypadki zachorowań rejestrowano w 13 stanach, w tym w Nowym Jorku.

▼ LONDYN — Według ogłoszonych 24 bm. w Londynie danych rządowych, bezrobocie w W. Brytanii obejmuje obecnie 1,548 tys. osób. W porównaniu z sytuacją w grudniu ub. roku, bezrobocie wzrosło o 68 tys. Obecnie bez zaliczenia pozostałe 6,5 proc. ludzi zdolnych do pracy.

▼ MADRYT — Dziesięć miejscowości górskich pasma Sierra de Ancares w hiszpańskiej prowincji Galicia posiadało od dwóch tygodni odciętych od świata przez zwały śniegu. Setkom przebywającym w nich osobom zaczyna brakować żywności i lekarstw. Władze starają się odblokować okoliczne drogi. W Asturii, gdzie jedna z ośmiu odcięta jest od świata od tygodnia, żywność dostarczać trzeba helikopterem.

▼ NOWY JORK — W pobliżu miasta Baden w Wirginii Zachodniej wykołosił się w poniedziałek pociąg towarowy, który przewoził silnie trująca substancję chemiczną, 75 tys. litrów tej substancji rozlało się na torach w pobliżu stacji. Część trującego płynu spłynęła do rzeki. Z pobliska miejsca katastrofy ewakuowano ok. 600 osób.

▼ DELHI — Jak donoszą z Colombo, rząd Sri Lanki postanowił silnie skłonić państwa w Stanach Zjednoczonych do wycofania swoich wojsk z wysp, które zostały zajęte przez wojska indyjskie. W każdym z nich państwo będzie miało 51 proc. akcji.

Rozwój kubanckiej floty handlowej

BUENOS AIRES (PAP) — Pod względem ogólnego tonażu kubancka flota handlowa wyszła na trzecie miejsce w Ameryce Łacińskiej, ustępując jedynie Brazylii i Argentynie. Według ogłoszonych w Buenos Aires danych Instytutu Floty Handlowej Ameryki Łacińskiej, ogólny tonaż marynarki kubanckiej wyniósł 637 tysięcy ton. Flota kubancka ma większy tonaż niż marynarki handlowe Meksyku i Wenezueli.

Włochy: kryzys rządowy trwa

Konsultacje G. Andreottiego

RZYM (PAP) — Korespondent PAP, Waldemar Keda, pisze:

We wtorek 24 bm. desygnowany na premiera Giulio Andreotti kontynuował konsultacje polityczne z przywódcami partii włoskich w sprawie rozwiązania trwającego od 16 bm. kryzysu rządowego. Dotychczasowy przebieg rozmów wykazuje, że zasadnicze różnice w stanowiskach nie zostały usunięte. Sekretarz generalny WPK Enrico Berlinguer podkreślił, że delegacja partii komunistycznej ponownie żąda utworzenia rządu z udziałem WPK, a przywódcą socjalistów Bettino Craxi stwierdził, że odmowa chadeckiej powołania takiego rządu poważnie ogranicza zakres konsultacji.

We wtorek Andreotti spotkał się m. in. z delegacją partii republikańskiej, liberalnej

i socjaldemokratycznej. Przywódcą republikańską, Ugo la Malfa potwierdził stanowisko swojej partii na rzecz utworzenia rządu jednolitości narodowej z udziałem komunistów. Natomiast sekretarz generalny partii liberalnej Valerio Zanone sugerował, że w wypadku niepowodzenia wysiłków Andreottiego, misję utworzenia nowego rządu trzeba będzie powierzyć przedstawicielowi którejś z mniejszych partii laickich.

W Rzymie nie wyklucza się, że w przyszłym tygodniu Andreotti przystąpi do nowej rundy konsultacji politycznych. Zdaniem niektórych obserwatorów, Andreotti może wystąpić z ewentualnymi nowymi propozycjami po zapoznaniu się ze stanowiskiem, jakie zajmie najbliższe plenum KC WPK wyznaczone na 26—27 bm.

K. Zimerman w Londynie

LONDYN (PAP) — Burzliwym owacją przyjął publiczność londyńska występ Krystiana Zimermana w jednej z najwybitniejszych sal koncertowych świata — Royal Festival Hall. Polski pianista z towarzyszeniem Londyńskiego Orkiestry Symfonicznej pod dyrykcją André Previn wykonał pierwszy koncert fortepianowy

Rechmaninowa. Recenzenci podkreślają znakomitą technikę oraz głęboką świadomość muzyczną artysty.

Nie jest to pierwszy sukces Krystiana Zimermana w stolicy W. Brytanii. Recenzje z koncertów, które dał on tutaj przed kilkoma miesiącami, były w równym stopniu pełne superlatyw.

„Dreszczowiec z gór szkockich”: znaleziono zwłoki kolejnej ofiary

LONDYN (PAP) — Polcja brytyjska odnalazła na terenie Szkocji zwłoki Doroty Scott-Elliott, żony zamordowanego niedawno byłego posła labourystowskiego do Izby Gmin, Waltera Scott-Elliotta. Denatka leżała w przyrodzonym rowie przykryta warstwą liści.

Zwłoki Waltera Scott-Elliotta, który w grudniu ub. roku zniknął z Londynu, znaleziono w ubiegłym tygodniu koło Inverness. Policja prowadząca śledztwo w tej sprawie wykryła, że mieszkańcy państwa Elliott w Londynie zostali ogołoceni z cennych przedmiotów m.in. kolekcji numizmatycznej, wśród której były unikalne srebrne monety średniowieczne z podobizną króla Anglii Edwarda I. Część zrabowanych przedmiotów odnaleziono w północno-zachodniej Anglii. Ponadto natrafiono na zwłoki trzech osób mających powiązania z domem Elliottów.

Popołudniowa prasa brytyjska nazywa to ponurą kryminalną aferę „dreszczowcem z gór szkockich”, albowiem zwłoki wszystkich związanych z nią ofiar znaleziono właśnie w Szkocji. Śledztwo trwa.

Popołudniowa prasa brytyjska nazywa to ponurą kryminalną aferę „dreszczowcem z gór szkockich”, albowiem zwłoki wszystkich związanych z nią ofiar znaleziono właśnie w Szkocji. Śledztwo trwa.

WHO owalce z ospą

GENEWA (PAP) — Rzecznik Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) w Genewie zakończył ostatni przypadek ospy na świecie zanotowany 26 grudnia ub. w Somali. WHO od 10 lat walczy z tą chorobą, w tym czasie na świecie co roku 15 mln osób chorowało na ospę z czego 3—6 mln osób umierało. Choroba ta jest znana od 1796 r. Europa uchroniła się od ospy już w r. 1940. WHO w 1956 r. opracowała światową plan walki z ospą, uwięziony zniknięciem jej w Ameryce w roku 1971, a w Azji w 1975 r.

SPORT W KRAJU I NA ŚWIECIE

ZAGRANICZNE STARTY POLSKICH LEKKOATLETÓW

W najbliższych dniach czekali polscy lekkoatleci startować będą w serii zagranicznych mistrzostw 25 bm na 4-tygodniowe tournée po Stanach Zjednoczonych i w USA. Wiosna Włokawicz, 4 lutego w Mediolanie startować będą E. Katiolkowa i C. Lapiński.

Pięciodniowa ekipa w składzie: J. Januchta, L. Langer, Z. Lichnerski, L. Holownia i H. Wasilewski wystąpi w dniach 1 i 6 lutego w Budapeszcie oraz 4 lutego w Wiedniu.

FRANCUZI PIERWSZYMI LIDERAMI RAJDU MONTE CARLO

Pierwszymi liderami tegorocznego samochodowego Rajdu Monte Carlo zostali Francuzi Guy Frequelina wraz ze swym pilotem Delavaine, którzy startując na samochodzie Renault-Alpine, uzyskali oni najlepszy łączny czas na pięciu próbach specjalnych między Gap i Monte Carlo. Warto przypomnieć, że Frequelina wygrał ubiegłoroczny „Rajd Warszawski”.

Drugie miejsce ex aequo zajmują druga załoga francuska Ragnotti i Andrie, również na Renault-Alpine oraz kierowcy RFN — Roehrl i Gelsadoerfer, którzy jadą samochodem Fiat 131 Abarth.

Z rajdu wycofał się główny faworyt — Sandro Munari (Włochy), czterokrotny zwycięzca RMC. Jego samochód — Lancia Stratos — miał poważną awarię, której nie udało się usunąć.

W poniedziałek niedaleko od punktu startowego w Grop rzyli się tragiczny wypadek. Samochód z obsługi rajdu Carlo zderzył się z ciężarówką.

Prowadzący samochód — Leonas Reinier ponosił śmierć na miejscu, a siedzący obok — Bernard Balmer zmarł w drodze do szpitala.

ZWYCIĘSTWO PIKARZY GÓRNIKA ZABRZE

Przebywający na terenie woj. katowickiego pikarze 1-ligowego zespołu bułgarskiego — Silwen, rozegrali mecz towarzys-

ski, tym razem z Górnikami Zabrze. Zabrzańscy zwyciężyli 3:0 (0:0).

HANNI WENZEL

W Berchtesgaden (RFN) odbył się we wtorek slalom specjalny kobiet zaliczony do Pucharu Świata. Dokoła forma potwierdziła w dalszym ciągu Hanni Wenzel (Liechtenstein), która we wtorek odniosła zwycięstwo, zwycięstwo, umacniając się na pierwszym miejscu w klasyfikacji pucharowej. Wenzel wygrała zjazdowe pierwsze przebież przed Amerykanką Weckey Dorsey, a w drugim przebież miała drugi czas dnia za Francuzką Felén. Na drugim miejscu w slalomie uplasowała się Szwajcarka Morero, a trzecie zajęła Felén.

HALOWE TENISOWE MISTRZOSTWA USA

Od niespodzianki rozpoczęły się międzynarodowe halowe tenisowe mistrzostwa USA. Obrona tytułu — Dick Stockton, został wyeliminowany już w pierwszej rundzie przez Timma Gullicksona 3:6, 7:6, 6:4.

KOLEJNE ZWYCIĘSTWO KOSZYKARZY ZSRR

Drużyna koszykarzy ZSRR rozegrała kolejny mecz w USA, tym razem w Springfield z drugą znaną uniwersytetu Connecticut. Wygrali koszykarze radzieccy 81:70. Najwięcej punktów dla ZSRR zdobył Salnikow — 16 i Tkaczenko — 14.

„TRACK AND FIELD NEWS” LEKKOATLETÓW

Amerkańskie specjalistyczne pismo lekkoatletyczne „Track and Field News” opublikowało swe listy najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek na rok 1977. Wśród kobiet pierwsze miejsce przyznano Rosemarie Ackermann (NRD), a na drugiej pozycji sklasyfikowana została Irena Sewińska.

Listę najlepszych lekkoatletów otwiera Kubackich Juntorena, a wśród mężczyzn — Jurek Mosca (USA). Rolfa Beltschmitta (NRD). Czwarte miejsce przyznano — Władysławowi Kozakiewiczowi.

Markowski i Gościło w czołówce warszawskiego przełajów

Na stadionie stołecznego Warszawianki rozegrano VII przełajowy wyścig kolarski o Puchar Wyzwolenia Warszawy. Startowało ponad 100 przełajowców. W kategorii seniorów dobrze zaprezentował się Kazimierz Markowski (Gwardia Białystok), który na 20 km

trasie zajął III miejsce ze stratą 25 sek. do zwycięzcy Eugeniusza Piepka z Floty Gdynia. Piepka był uczestnikiem ostatnich mistrzostw świata. W kategorii juniorów na dystansie 9 km Józef Gościło z Ogniska Białystok wywalczył IV miejsce. (Let)

Sportowa zima

Atrakcyjne ferie młodzieży szkolnej

Zaczęły się już ferie zimowe. Wesoło też w zwyczaj, że z chwilą rozpoczęcia ferii rozmawiamy z przedstawicielami Szkolnego Związku Sportowego, o planach i realizacji „Sportowej Zimy”. Tym razem otrzymaliśmy od wiceprzewodniczącego Zarządu Odkrytych SZS w Białymstoku mgr J. Zbigniewa Orzeski, większy niż w poprzednich latach pakiet informacji.

Każdy uczeń powinien uczestniczyć w różnego rodzaju grach, zabawach oraz zawodach na lodzie i śniegu, — rozpoczął Z. Orzesko. Szczególnie należy zwrócić uwagę by okres ferii zimowych przebiegał pod hasłem „Sportowej Zimy”. Za hasłem położył konkretne działania. Zalecałby wszystkim podległym sobie instytucjom organizowanie własnych obozów sportowych oraz pomoc dla innych organizatorów zimowego wypoczynku dzieci i młodzieży. Przygotowania do „Sportowej Zimy” przebiegały sprawnie i skorzysta z niej w woj. białostockim 80 tys. dziecięcy i chłopców. Szczególną popularność zdobyła akcja „Zamieniamy boiska w lodowiska”. Zwroćona została uwaga na prowadzenie nauki jazdy na łyżwach i nartach. Najpierw chcemy aby młodzież się bawiła na zimowych placach, a potem sama organizowała zawody sportowe. Dzień rozpoczęcia startować będą w „Białymstoku” akcja „Chłopców w „Złoty krąk”. (Let)

Ponadto zalecamy zawody w sztafetach narciarskich oraz sztafety saneczkowe i wielobojowe. W razie niepodpisy i w wolnym czasie realizowany będzie II etap sztafety olimpijskiej „Moskwa — 1980”. Propagowana zostanie idea olimpijska poprzez konkursy na „Olimpijskim szlaku”. Każdy wiec, nawet młody sprawnie dziesięć, czy chłopiec mogą uczestniczyć w sztafecie olimpijskiej. W większości obozów i kolonii przygotowano zostaną międzyzbozowe i kolonijne gry zaskimowe.

Jak zapewnił nas działacz SZS w Białymstoku przygotowania do „Sportowej Zimy” zostały dokładnie opracowane i można mieć pewność, że „Sportowa Zima” nie pozostanie tylko hasłem. (Let)

Z kodeksem drogowym

Szkolny Miejski Ośrodek sportowy w Białymstoku przy ul. Kawalerskiej 17 organizuje ferie zimowe z kodeksem drogowym. Codziennie w godz. 9—13 zaprasza chętną młodzież od kl. V wwyż na bezpośrednie konsultacje i naukę zasad ruchu drogowego. Przeprowadzane są także egzaminy na kartę rowerową. Ponadto ośrodek organizuje zawody sportowe i kuli. (Let)

Mistrzostwa łódzkiej pancerzystów

Wreszcie łyżwiarzom dopisała pogoda. Tym razem uczestnicy łódzkiej zimowej olimpiady młodzieży nie musieli z niepokojem spoglądać w niebo. Na 300-metrowym torze w Stawiskach rozegrano wszystkie zaplanowane konkurencje.

Wśród szkół podstawowych w punktacji ogólnej pierwszym miejscem podzielili się reprezentanci Szkoły Podstawowej nr 7 w Łomży i Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolnie przed Zbiórca Szkoła Gminna w Zbójnej. Natomiast wśród szkół ponadpodstawowych triumfowali: dziewczęta i chłopcy z Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie przy Liceum Ogólnokształcącym w Kolnie i Liceum Ogólnokształcącym w Ciechanowie.

Wyniki wieloboju. Dziew-

częta: 1. B. Rychał (SP nr 7 Łomża), 2. A. Kalinowska (SP nr 6 Łomża), 3. E. Burach ZSG Zbójna; chłopcy: 1. S. Szekciński (SP nr 1 Kolno), 2. W. Szostakowski (SP nr 1 Kolno), 3. A. Danielak (ZSG Ciechanowiec).

Juniori: 1. L. Chłudzka (ZSR Mariano), 2. K. Kowalczyk (LO Kolno), 3. H. Kowalczyk (LO Kolno); juniorzy:

Do poprawy zaopatrzenia rynku wiodą rozmaite drogi. Białostocka WSS „Społem” stawia na rozwój i unowocześnienie potencjału produkcyjnego swoich zakładów, z rozmachem buduje nowe sklepy i restauracje oraz modernizuje stare placówki handlowe. Spółdzielnia w dziedzinie inwestowania odnosi sukcesy liczące się w kraju. W 1977 roku Zakład Remontowo-Budowlany WSS otrzymał I nagrodę we współzawodnictwie pracy w skali spółdzielczości spożywców.

Zapobiegliwość i gospodarność kierownictwa WSS „Społem” zyskuje uznanie Centralnego Związku Spółdzielni Spożywców. Oto w 1977 roku otrzymało 172 mln zł limitów finansowych z przeznaczeniem na inwestycje i modernizację. Żadna inna organizacja wojewódzka „Społem” w kraju, poza katowicką, nie dysponowała tak wielkimi możliwościami w dziedzinie inwestowania. I trzeba od razu zaznaczyć, że białostocki spółdzielcy w całości je wykorzystali. Bieżący rok przyniesie dalsze ożywienie działalności inwestycyjnej i remontowej. Na te cele przeznaczono około 200 mln zł.

Najważniejszą inwestycją ubiegłego roku była piekarnia mechaniczna w Białymstoku przy ul. Marczyk. Cały obiekt wraz z drogami dojazdowymi kosztował WSS około 90 mln zł. Białostocki otrzymał zakład, który docelowo wytwarzać będzie około 30 ton pieczywa na dobę. Włączenie go do sieci zakładów piekarniczych WSS pozwoli na podjęcie działań zmierzających do poprawy jakości pieczywa. Już w bliskiej przyszłości pozostałe piekarnie przestaną produkować na zapas, świeży chleb szybciej trafi do sklepów.

Na przyszły rok zaplanowano uruchomienie w Bielsku Podlaskim kombinatu mięsnego oraz wytwórni wód gazowanych. W jednym miejscu zlokalizowane trzy obiekty — rzeźnię, masarnię i wytwórnię napojów chłodzących. Rzeźnia przerabiałaby około 15 ton tyłwa na dobę, a masarnia ma zdolność produkcyjną — na około 5 ton wyrobów na dobę. Koszt wszystkich obiektów wyniesie ponad 70 mln zł. WSS „Społem” wkrótce rozpocznie też budowę piekarni w Łapach, która ma dostarczać około 13 ton pieczywa na dobę.

Dobre efekty daje modernizacja zakładów produkcyjnych, w rezultacie rynek otrzymuje więcej artykułów spożywczych, na które popyt nie zawsze był dotąd zaspokojony. W wytwórni butelek zainstalowano nowe maszyny,

m. kwadr. W ubiegłym roku powiększyła się baza magazynowa WSS, ponieważ wybudowano w Białymstoku obiekt o powierzchni ponad 2.700 m. kwadr. Spółdzielcy — a chyba także klienci — są jeszcze zadowoleni ze stanu sieci handlowej WSS — ma 337 sklepów, głównie z artykułami spożywczymi, ale jest to wciąż zbyt mało. Starania WSS o budowę nowych sklepów przynosią efekty. Obecnie, średnia powierzchnia sklepów wynosi 90 m kwadr., znacznie

sumentów oraz modernizować wnętrza. Kilka przykładów tych poczyną. Kawiarnia i bar „Wojtek” w Białymstoku została przekształcona w tym roku na „karczmę słupską”. Aranżację wnętrza, program produkcji kulinarnej przegotowali już fachowcy ze Słupska. Miasta znanego z dobrej gastronomii. Białostocki otrzymał jeszcze jedną restaurację z narodową kuchnią. Ma być to restauracja tatarska, która urządzi się w lokalu po barze „Podlasie”. Ruszyła wreszcie w miejsce sprawa barów mlecznych. W br. otwarte zostaną bary w Białymstoku i w Bielsku Podlaskim.

Nowoczesny handel nie może obejść się bez maszyn i urządzeń chłodniczych. Nareszcie WSS wyposażył dostatecznie sklepy w kasy rejestracyjne. Nie brakuje już wcale urządzeń chłodniczych, których w ubiegłym roku sprowadzono ponad 360 sztuk. Nie udało się natomiast zakupić mylników do kawy i różnorodnych dodatków, realizację zamówień aż w 1980 roku.

Prezes Zarządu WSS „Społem” — Winicjusz Borowski mówi o osiągnięciach w zakresie inwestowania podkreśla, że spółdzielnia niewiele by zrobiła bez dobrze zorganizowanego własnego wykonawstwa. Ponad 50 proc. inwestycji i modernizacji przeprowadzają — własny Zakład Remontowo-Budowlany i brygady istniejące przy oddziałach spółdzielni. Jeśli ZRB podejmie się budowy sklepu to wiadomo, że postawi w terminie, a nawet wcześniej, co więcej jakości prac jest na ogół bez zarzutu. Niestety, nie można tego powiedzieć o wykonawcach z zewnątrz. Najgorzej budują — zdaniem spółdzielców — „Budrem” i Kombinat Budownictwa Komunalnego.

Budowlani z WSS „Społem” wspierają nawet zakłady Białostockiego Kombinatu Budownictwa w realizacji inwestycji handlowych, mówiąc jasnie, wyręczają je w tym obowiązku. W ubiegłym roku z limitów spółdzielni mieszkaniowej wybudowano przy ul. Fabrycznej. Buduje się obecnie następny sklep, przy ul. Wierzbowej, który ma być otwarty w I kwartale br. Wkrótce rozpocznie się budowa wielkiego pawilonu handlowego o powierzchni 1300 m kwadr. na Wysokim Stoczku.

L. KOLEŚNIK

26-27 stycznia Gielda Rzemiosła w Suwałkach

W Ośrodku Sportu i Rekreacji w Suwałkach przez dwa dni trwać będzie Międzywojewódzka Gielda Towarowa Rzemiosła zorganizowana przez białostocką Izbę Rzemieślniczą. Udział w gieldzie zapowiedziało 14 spółdzielni rzemieślniczych z województwa białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego, oferując towary wartości ponad 32 mln zł.

Gielda będzie miała przede wszystkim handlowy charakter. Organizatorami chodzą o sprzedanie jak największej ilości wyrobów z warsztatów rzemieślniczych hurtowym odbiorcom — uspołecznionym, przedsiębiorstwom handlowym i prywatnym kupcom. Wśród kilkunastu branż produkcji rzemieślniczej z największą ofertą wystąpią artykuly metalowe i na użytek gospodarstwa domowego — proponują towary za ponad 14 mln zł.

Spółdzielnie rzemieślnicze, które wezmą udział w gieldzie wyrabiają artykuły, które są uzupełnieniem produkcji rynkowej zakładów kluczowych. Jest to bardzo urozmaicona wytwórczość, m. in. konfekcja, meble, ceramika, wyroby ze szkła, akcesoria motoryzacyjne, pamiątki oraz upominki. Organizatorzy gieldy zadbałi o indywidualnego klienta. W czasie trwania imprezy czynne będą stoiska sprzedażowe Rzemieślniczego Domu Towarowego z Białostoku, można też będzie kupić wyro-

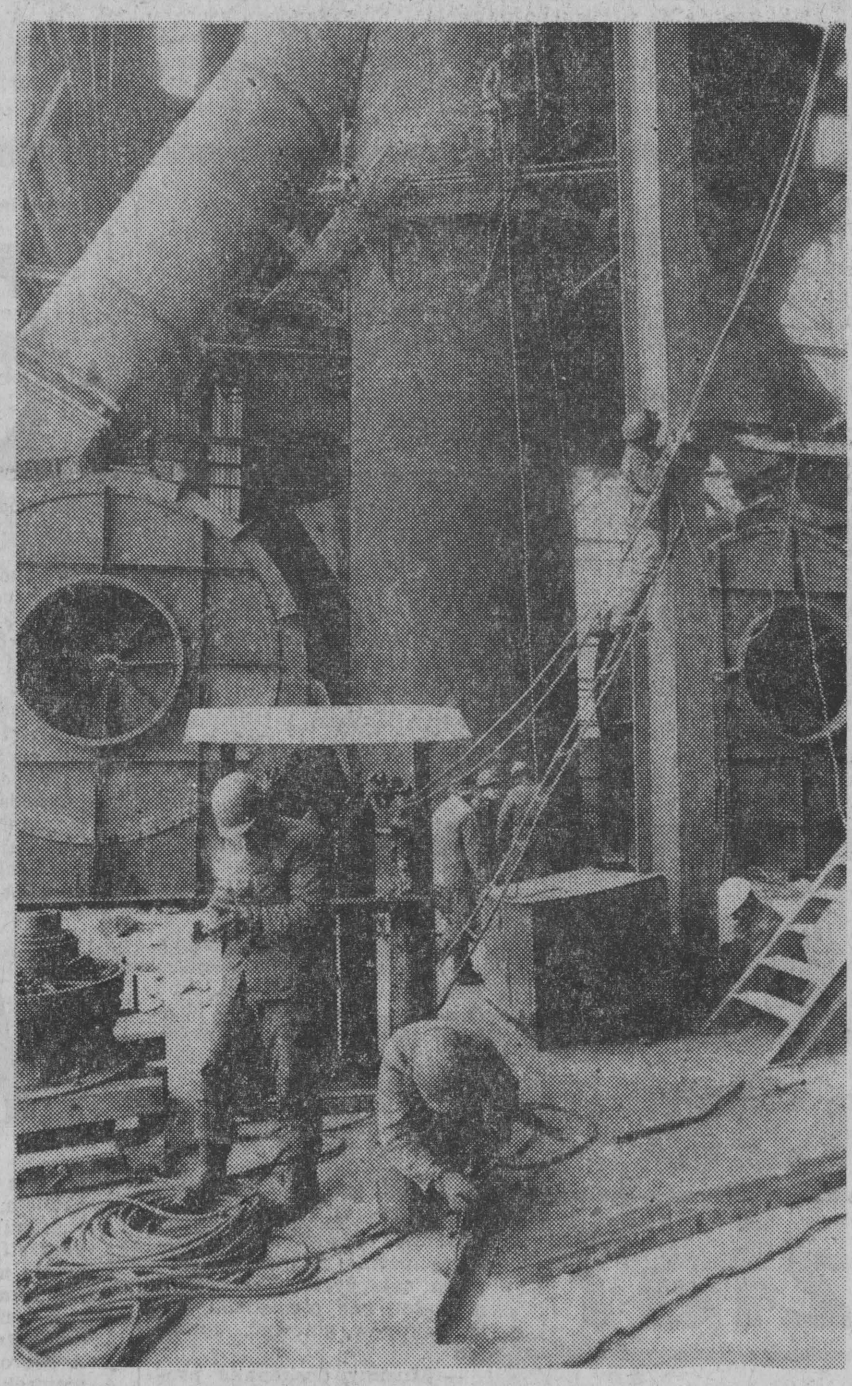
by cukiernicze i wędliniar-skie produkty rzemieślniczej. Przewidziane są imprezy towarzyszące. Przygotowano gieldę materiałową z udziałem Hurtowni Zaopatrzenia Rzemiosła oraz Biura Obrót Ma-szynami i Surowcami „Bomis” z Warszawy, Olsztyna i z Białostoku. Zatem, będzie to doskonała okazja dla rzemieślników do zapoznania się z możliwościami zakupu materiałów i surowców, a także maszyn, potrzebnych do produkcji i usług. W hali sportowej otwarta będzie ponadto wystawa wzorów artykułów poszukiwanych obecnie na rynku, ma ona — w zamierzeniach organizatorów — zachęcić rzemieślników do podjęcia produkcji tych wyrobów.

Gielda otrzyma atrakcyjną oprawę reklamową i artystyczną. Otwarcie imprezy nastąpi w dniu 26 bm. o godzinie 9. Należy wyrazić życzenie, aby z oferty rzemiosła skorzystali jak najwięcej handlowcy, kontraktując towary poszukiwane w sklepach.

(K)

Na budowie cementowni „Ozarów” (województwo łomżyńskie) trwają prace przy drugim ciągu technologicznym. Najważniejsze roboty prowadzone aktualnie — to montaż młynów surowca, drugiego pieca, a także obiektów towarzyszących. Na budowie za-trudnionych jest obecnie około 20 tysięcy osób, na czło-wieka wysuwają się pracownicy Mosto-stalu ze Sta-łowej Woli.

NA ZDJĘ- CIU: powstają obiekty drugiej linii technologicznej cemen-towni „Ozarów”.



ciąg dalszy ze str. 1

my do GS a tam powiadają nam: nie dzisiaj, przyjdzie jutro. Jutro się okazuje, że nawozy były, ale już ich nie ma. Są przypadki, że po prostu sprzedaje się je po znajomości. Czy można mówić w tej sytuacji o podniesieniu płonów.

CZESŁAWA ROZMYŚLOW-SKA: — To samo jest z wę-glem. U nas temperatura zima są o kilka — kilkanaście stopni niższe niż na południu kraju. Tymczasem nie uwzględnia się tego w przydziałach węgla dla naszego terenu. Dochodzi do tego czę-sto nieuczciwa dystrybucja. Jedni dostają w GS dobry węgiew, inni sam miał, który już przychodził ten miał i trzeba go sprzedawać, to po-winno się stosować zasadę: tyle miału na tyle przydział węgla każdemu, kto ma przydział, by było sprawiedliwe.

ADAM CHRZANOWSKI: — Nasze tereny są rolniczo ubogie. Ziemia piękna — każ-dego to powie — ale zakamie-niona, nieurodzajna, trudna w uprawie. Przez całe lata

Szurpiły chcą być bliżej gminy

powojenne ludzkie młodość o-puszczali te tereny i wyjeź-dzali gdzieś w Polskę w po-szukiwaniu pracy. Na gos-podarstwach zostawali sta-ruszki, które nie radziły sobie z produkcją. Potem przyszli geolodzy, znalaz-li się na miejscu praca dla wielu młodych i nadzieja w nas wszystkich, że z czasem ta uboga nasza ziemia stanie się bogata, gdy zacznie się wy-dobywać rudę. Nie wszyscy jednak zrzeczają z rolnic-twa, bowiem i ono będzie tu potrzebne. Na tych terenach może i powinna się rozwijać np. hodowla owiec. W jej roz-wój powinien pomóc nam władze gminne i wojewódzkie. Na przykładzie stoł-powstrzymywanie budownic-twa inwentarskiego przez Instytut Geologiczny w Cze-

tochowie. Tereny górnicze — powiadają. Gdzie? Przecież kopalnię nie będzie się budo-wało wszędzie. ADAM MACKIEWICZ: — Jestem specjalistą w produk-cji warchlaków. Jeśli mówimy o spadku pogłowia trzo-dy chlewnej, to musimy poru-szyć dwie sprawy. Jedną to sprawa kooperacji. Objeździ-łem całe województwo i nik-tu nie chciał podpisać ze mną umowy na odbiór 100 sztuk warchlaków. To nie jest zachęta do zwiększania produkcji. Druga, to sprawa paszy: Jest zieleń jakości. Pro-szę o otrzymanie paszy. Zosta-siano zamiast wykośnionych nie-mieszkańców tręświeli. Tru-dno w tej sytuacji mówić o bodźcach zachęcających rolni-ka do zwiększania produk-

cji trzody. Słowo jeszcze o SKR. Siewniki nawozowe zima używane są do siewu psianki na drogach. Gdyby używano do tego celu, zgodnie z zarządzeniem premiera, sprzęt stary, zużyty, to zgod-a. Tymczasem używa się siew-ników nowych, a wiosną na-rzędzia te zdezertowane, zu-pemnie nie nadają się do prac rolniczych. Czas skończyć z takim marnotrawstwem sprzętu.

Dyskusja rolników w Szurpiłach dała wyraz tym wszystkim bo-lączkom, które utrudniają ży-cie rolników, była krytycz-na. To dobrze. Przyszli radni muszą być dobrze poinform-oowani o nastrojach ludzi i sprawach, które utrudniają życie, męczą. Większość kan-

dydatów po wyborach stanie się bezpośrednim łącznikiem między gminą i władzą i społeczeństwem. Radni będą też składowi relacje swoim wyborcom jak w przeciucie możliwości i potrzeb gminy są i mogą być załatwione postu-laty społeczne. To pewne, że są wnioski, których załatwie-nie będzie wymagało więk-szej uwagi władz i uspra-wienia ich pracy, inne — od nich niezależne — będą albo musiały poczekać na realiza-cję, albo okazać się w ogóle niemożliwe do załatwienia w najbliższym czasie. Społecz-nictwo ma prawo jednak otrzymać jasną odpowiedź na swoje postulaty i wi-dzieć na jakim gruncie stoi, czego się może spodziewać od władzy. Władza zaś winna wiedzieć czego może oczeki-wać od swoich obywateli. Słowem: musimy istnieć żywy, codzienny, wzajemny dialog między gminą i mieszkań-ca-mi. Po to wybiera się rad-nych — przedstawicieli spo-łeczeństwa do najbardziej miarodajnych dla terenu or-ganów ustawodawczych w miastach i gminach.

Z. CEGIELKO

Co piszą inni? Region i reportaż

Pod takim tytułem w styczniowym numerze „Kontrastów” KLE-MENS KRZYŻAGÓRSKI publikuje swój esej — fragment przedmowy do mającej się wkrótce ukazać książki „Odejdźcie od nas wszystkie strachy”. Książka jest zbiorem publikowanych w tym miesięczniku reportażów. Tekst jest bardzo interesujący i godny wnikliwej uwagi naszych Czytelników, choć nie pod wszystkimi tezami autora można się podpisać — ale to już oddzielna sprawa. A oto wybrane fragmen-ty tej publikacji.

(...) „W yłożonej tu „teorii odbicia” prowincji w reportażu kra-jowym można zarzucić, że przecenia ona prowincjonalne błędy socjotechniczne, a ignoruje impulsy, które płyną ku reporterom z samej, obiektywnie poznawalnej, rzeczywistości społecznej. W istocie. Jedną z najostrzejszych powojennych książek reporterskich, Ryszarda Kapuścińskiego „Busz po polsku”, to niemal w połowie zapis białostockiego buszu, bo busz to wówczas po prostu był, a należało dać mu świadectwo literackie, gdyż był nie tylko wystędem, lecz również swoistą, rozpraszającą się już wówczas wartością, ponadto zaś kolorem, bez któ-rego obraz przemieniałby się kraju stał-by się uboższym. Reportaż jest — jak to ktoś uobowiązał — „literacko ujętą histo-rią Polski o zamkniętym okresie”, a historii nie pisze się z zamkniętymi oczami, i raczej nie można jej pisać przyszłością — wzię-ty tego, co się dopiero zdarzy.

Jerzy Janicki ujrzał w 1958 r. taki oto pejzaż białostocki:

„Na tych drogach konie boją się samo-chodu, a szoferzy boją się tych dróg. Konie kula uszy i zwołują chłopów do rowu wraz z wozem, szoferzy zaś wsłuchują się, czy z trzaskiem nie pęka resor. Wzdłuż tych dróg stołnie wyciągają się drzew-niane żurawie, stoją chałupki o oknach do-tykających ziemi i tak malutkich jak stary, którym wiek pomalutka przyrasta po-wieki, wzdłuż tych dróg pajączą swymi czterema łapami wiatraki, ciągną się wy-sokie prawosławne krzyże i słomiane strzechy, bure, kostropate jak nie strzyżone czupryny.”

Ujrzał to nie dlatego, że białostocki re-porterzy nie mogli tego zobaczyć, lecz dla-to, bo to tu było. Bo ten pejzaż wiodł w dramacie już wtedy optymistyczny, a i jesz-cze nadto zmierzający ku dobremu:

„Ze stłoczonego korytarzyka, gdzie głowa chłopu dotyka pułapu, wchodzi pierwszy pacjent. Drzwiach kładzie się w pas, rusza kołach na pod-łogę, sam na niej siedzi i zabiera się do ściągania walizek (...)

— Co panu dolega?
— Dolega moga, panie doktorze.
— Dawno?
— Będzie koło dwadzieścia lat (...)
— Zaraz wypiszę skierowanie — powiada lekarz — musi pan z tym natychmiast iść do szpi-tała w Białymstoku.
— Panie doktor — uśmiecha się wyrozumia-ły chłop — moja córka jest w szpitalu i umiera ona w szpitalu, to ja już wiem (...)
— Po nim w drzwiach — nowy kołuch.”

Jest to reportaż o sytuacji, którą sokoł-ski dzielnik tak scharakteryzował Janicki-klem: „U nas czut nie Indie — jeden le-karz na dwadzieścia siedem tysięcy ludzi”. Lecz ten lekarz oto już przecież był. Właś-nie skończył białostocką Akademię Me-dyyczną jako jeden ze stu ośmiu pierwszych jej dyplomantów, i właśnie dlatego — „Ko-łuchy przychodzi się leczyć”. Przychodzi z tego właśnie pejzażu, gdzie „konie boją się samochodu”, a na drodze „zabił się ksiądz, którego motocykl wjechał na spacerującą świnie (...) świnie do dzisiaj, kiedy idzie, jakoś zarzuca”. 16)

Zrozumieć ten pejzaż można przez histo-rię. Białostocka gospodarka ku-lała przez całe międzywojenne dwu-dziesiątowie, i jak u tego chłopca, któremu przez dwadzieścia lat nikt nogi nie leczył, zdana była na naturę. Z ziemi żyło tu 80 procent mieszkańców, zbierano głównie ży-to i ziemniaki (72 procent uprawianych pól), a płony były najniższe w kraju — dziewięć kwintali zboża z hektara. W przemyśle pra-cowało 24 tysiące ludzi, to raptem — z ro-dzinami — nie więcej niż jedno średnie miasto. A na wsi 80 tysięcy ludzi nie miało o co zaczepić rąk: byli bezrolni lub produkcyjnie zbiegani w zagrodach.

Z wojny wyszli ten region bardziej zdruzgotany i bardziej wykrwawiony niż inne, bo wojny tu było więcej, nie dwie, lecz trzy kampanie, i długotrwała, sięgają-ca lat pięćdziesiątych wojna wewnętrzna — klasowa. Nim operacja „Burza” wywo-lała spalenie Warszawy, zdążyła roz-lążyć wojenne rany Białostocznicy, i na-dal powodowała jej ranienie. Wiesz, która posiadała przed wojną 135 tysięcy zagro-d, straciła 74 tysięcy; trzody było w wojnę 76, bydła — 75, koni — 51 procent. W pierwszemu roku wolności zebrano ze staty-stycznego hektara siedem kwintali zboża; najniższe tu urodzaje przedwojenne — zna-lały Białostok zgruzowany lub uszkodzony był niemal w trzech czwartych i tyleż mo-cy produkcyjnej stracił niki przemysł wo-jewództwa (dokładnie: metropolia — 70, przemysł regionu — 80 procent szkód).

„Jedność Narodowa”, pierwszy powojenny periodyk białostocki, pisała, że państwo podjęło przede wszystkim ciężar odbudowy ziem odzyskanych, „i to jest zrozumiałe”, ale szczególnie bolesna sytuacja Białostocznicy wymaga, by i ten region został od-zyskany dla rozwoju gospodarki narodowej. Nie było to możliwe od razu, a potem działo się tak. Powojenne ćwierćwiecze przyniosło regionowi umiarkowaną indus-trializację. W 1970 r. pracowało w białostoc-kich fabrykach 67 tysięcy ludzi — było to niemal potrojenie w stosunku do przedwo-jny liczebności klasy robotniczej. Skutki kulturowe tego faktu będą rodzić się po-woli, bo jest to tu klasa młoda, zdobywają-ca dopiero swą tożsamość, w znacznej swej części ambiwalentna gospodarko (chłopi-robotnicy) i obyczajowo zakorzeniona na wsi, dojrzejająca dopiero do miejskiego etosu. Ale już czyniła miasto. W 1970 r. w białostockich miastach mieszka 435 tysięcy osób i jest to 37 procent ludności re-gionu. Miasto białostockie — jeśli rozumieć je globalnie — podwoiło się w ćwierć wieku, a co drugi mieszkaniec województwa zarabiał na życie już poza rolnictwem (dokładnie: w 1970 r. — 46 procent).

Przekształca się również gospodarko i społecznie wiesz. Po reformie rolnej i epizo-dzie przedwojennych kolektywizacji w isto-

cie wkracza w „epokę żelaza” — po kosie, wprowadzonej ostatecznie na łany zboża w latach pięćdziesiątych, przychodzi maszyna kosząca, po żelaznym plugu — ciągnięty przez traktor plug wieloskibowy. Jest to już zresztą konieczność dyktowana przez to wszystko, co dzieje się tutaj: chłop musi zacząć wyręczać się maszyną, bo biało-stocki wsi zaczyna brakować rąk do pra-cy. (...)

Tak więc w latach pięćdziesiątych i sześć-dziesiątych środki produkcji regionu wzbo-gadły się, gospodarka wiejska wyszła z na-turalności, którą tak sugestywnie zapisał w „Konopielce” Redliński, zaczynała być cy-wilizowana i towarowa. Lokalna prasa do-nała zawrotu głowy od sukcesu: w dość trudnym roku 1970 łamy „Kontrastów” by-ły już w 47 procentach zadrukowane en-tuzjazmem — „wypowiedziami adoracyjnymi”. 17)

Skąd więc te mroczno-rustykalne pejza-że, które jeszcze u schyłku lat sześćdziesią-tych wpisywali w swe reportażowe faktogra-fie? Rejestrowali dziennikarze wyciecz-kowców? Skąd ostry ton interwencji repo-rterów w „Kulturze” i „Polityce”? Czy tylko błędy lokalnej socjotechniki wywo-ływały — tu pisane lecz wysłane do sto-licy — interwencje oraz sprowadzają tu-taj zatroskanych reporterów z krajowego centrum; tylko incydenty czyniły z nich ekipy naprawcze i egzekucyjne?

Nie tylko. Opisując powojenny rozwój Białostocznicy, przyjąłem bowiem i obo-wiązującą tu w latach sześćdziesiątych perspektywę poznawczą. Perspektywę — re-gionu. A jest jeszcze inna perspektywa — kraju. Tak jak dla kraju też jest inna perspektywa — świata. Z perspektywy kra-ju patrząc, można zaś było stwierdzić, że wprawdzie nakłady inwestycyjne w la-tach 1961—1970 wynosiły na Białostocznicy 40,6 miliarda złotych, ale było to tylko 2,6 procent inwestycji krajowych (przy-po-minam: ludność = 3,6, a powierzchnia re-gionu = 7,4 procent kraju) (...)

W lecie po prostu: socjalistyczna Polska rozwijała się gospodarko i społecznie, dojrzała do pozycji nowoczesnego kraju. Wraz z nią rozwijała się Białostoc-zyczna, ale w szeregu siedemnastu polskich województw nadal pozostawała na ostat-nim lub przedostatnim miejscu. I to było przez reporterów postrzegane w jej pejza-żu. To też tworzyło tu klimat społeczny, ja-kiś — szukając porównania w wojsku — o-władnięte są tabory. Klimat marudności. Teorię „całkiem innej speyfiki”. Melan-cholijna prozność, adresowana do War-szawy. Reporter zapisał w połowie lat pięćdziesiątych: „Zapraszam kilku tzw. przedstawicieli tzw. świata kulturalnego Białostoku na czarną (...) kawę do klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Po krót-kiej chwili czuję się już jak książka zała-żona. Jestem zapisany skargami od góry do dołu (...). A wszystkie żale — na Warsza-wę. Od półtora roku to samo, bez zmian. Skargą są (...) wołają w kierunku Warsza-zy”. 18) W latach siedemdziesiątych zauwa-żył to sam Zdzisław Kurowski, który przez trzy lata kierował białostocką instancją partyną: regionowi potrzebny jest nowy typ działania i typ bezustannego wycią-gania ręki. Z tą wyciągniętą ręką można stać nieraz bardzo długo”. 19)

Lata siedemdziesiąte niosą Białostocznicy niejakową zmianę jej sytuacji gospo-darzej, kulturowej i psychologicznej. Wy-lizny przy podstawowe elementy tej no-wej sytuacji.

Nowa strategia rozwoju. Usta-nowiona na VI Zjeździe ZPPR nowa polityka gospodarcza i społeczna stworzyła również szansę regionom zaporóżnym, ale pod warunkiem, że sformułują one — racjo-nalnie uświadczając interesem kraju — idee swego rozwoju. Białostocka instancja partynna dokonuje więc, poprzedzonego studiami prognostycznymi, wyboru „jakich kierunków rozwoju, dzięki któremu może my wyjść obrotową ręką w dyskusjach na temat określonych inwestycji o niebagatel-nych rozmiarach i to bardzo nowoczes-nych”. (Kurowski). Towarzyszą temu dzia-łania socjotechniczne, wzmagające kryty-cyzm aktywu i prasy lokalnej, wobec postaw społecznie negatywnych, zwłaszcza prywacie i pasywności społecznej, oraz zmierzające do poprawy samopoczucia spo-łecznego mieszkańców regionu — zdepre-cjonowania funkcjonującego tu dotych-czas „kultu przeciwności” i urzeczywist-nienia takiej polityki osobowej, która pre-fereńce przyznaje tym, co „przypieścza- nasz rozwój i są w stanie sprostać coraz wyższym wymaganiom”. (Kurowski). Stua-dia nad kierunkami rozwoju gospodarczo-społecznego uzupełnione zostają dzia-łaniem prognozującym przyszłość lokalnej kultury. W rezultacie lata 1971—1975 przy-niosła Białostocznicy zwiększenie nakła-dów inwestycyjnych w gospodarce uspo-łecznionej o 28 procent w stosunku do pla-nu opracowanego w te pięćdziesiąt lat u jej progu; wówczas, gdy jeszcze stano z pro-szalnym wyciągnięciem ku Warszawie ręką. 20) Na półkach księgarskich ukazują się, sumując ten okres, książki Zdzisława Ku-rowskiego. Autor określa tam gospodarkę, a zwłaszcza socjo- i psychologiczne warunki dalszego rozwoju regionu: „Chodzi (...) o to, aby przewartościowanie wielu pojęć, zmiana sposobu myślenia i działania oraz zerwanie z praktyką wyczekiwania i od-kładania spraw na potem zyskały powo-żenie i trwałe obywatelstwo; aby miesz-kańcy regionu białostockiego mieli ambi-cję śmiało konkurować z najlepszymi i poro-wnywać swoje wyniki do regionów produ-ujących”. 21)

ciąg dalszy na str. 4

Clag: dalszy, ze str. 3

Z tego zaś wynika, niezwykle ważne, zgoda tu rewolucyjne, przeciwstawienie kultury ze „swojskiej” — w zamierzonej pod nacjonalizm, uczestniczącą w ogólnonarodowym obiegu wartości: „Nonsensem stał się tu dziś wózek regionalizm, kulturowa izolacja w partikularizm, zadowalanie się gorszym, ale własnym i chronienie mierzalnych wytworów przed konfrontacją z mieszkaniami innych województw. Nawiasem mówiąc — zawsze to było szkodliwe. Ale dziś jest to już niedopuszczalne”.²⁵) Mówiąc po prostu: tuż przed i zaraz po reformie administracyjnej została tu ogłoszona pełna, dojrzała do dyrektywnej formuły, idea przewzrzenia i otwarcia regionu, któremu przed czterdziestu laty zarzucał Wańkowicz, że jego atmosfera stężeła w zamknięciu.

Gdy z racji obowiązków odwiedzałem dzieci w wieku przedszkolnym, maluchy widzące mnie po raz pierwszy podbiegały z płaczem — pytały: — Tatusiu, kiedy mnie zabierzesz do domu? Wyglądały dobrze. Były czyste, po-

poważne. Ale jakże często idzie o głupstwa. A potem „małe” zanim trafi do domu dziecka, jest w większości przypadków przedmiotem sporu. Bo komu sąd przyzna prawa opiekunów? tam będzie miał

żyjących bardziej ucywilizowanie niż chłop w swych tradycyjnych zagrodach, pojawienie się nowoczesnych spółdzielców (w indywidualnych reinikół – specjalistów w dostrzeżeniu do ich aspiracji gospodarstw, nastanie nowy etos mieszkańców tej ziemi, która długo wkłada się w gospodarzę) i psychospołecznej niemożności: była bardziej z Moską („...Może byśmy co zasiał?”) niż z Oksfordem. Można, dalej, przewidywać, że nastąpi definitywny rozpad społeczności tradycyjnej, którą Włodzimierz Pawlucyk rejestrował już w latach pięćdziesiątych, a za nim – zmiany światopoglądowe. Minimalizm gospodarczy i minimalizm potrzeb życiowych ustąpi na rzecz godziwego dorabiania się, to zaś nie jest chaotyczna zdra-

motanią pazernych, lecz podporządkowuje się wzorcom kulturowym, które nowa wieś uważa za swoje. Kto je tworzy? Zależą one od interakcji między tymi, którzy w kulturze są odbiorcami, a tymi, którzy w społeczeństwie wielką rolę odegrały. Kto i jak o tej społeczności pisał?"

10. Jęry Janicki, Kończy chętnie, że nie leczy (w:) "Kłusa do szarzeń. Wybór reportaży z Polski i w Polsce". Warszawa 1976, s. 138-144.

11. Zob. "Badacze...". r. 1977 "Kontrasty" nr 2.

12. Zob. "Badacze...". r. 1977, nr 3, s. 34-38.

13. Tamże.

14. Zob. Kurowaki, "Białostokkie przysięzłenie". Białystok, 1973, s. 33.

15. "Powiązność kultury". Wywiad z Józefem Janickim, "Kontrasty", r. 1977, nr 8, s. 2-5.

16. "Kto czemu smierzący". Rozmowa z Władysławem Juszkiewiczem, "Kontrasty", r. 1976, nr 3.

17. Zob. Stanisław Zagórski, "Niezwane skąd się przylazła", "Kontrasty", r. 1977, nr 8, s. 2-3.

18. "Wesechnie Władzy" op. cit., "O sukcesie i niepowodzeniach w świecie", "Kontrasty", 1977, nr 1, s. 2-11.

W starej oborze stoi 10 k
planie jest budowa now
sztuki. Prace — tak zamie

rośnięcie gospodarki rolniczej to już farmazja, ale nie można też zapomnieć o jakiegoś poziomu startowalności, o jakimś innym. Dwa-
dziesiąt lat temu, po śmierci ojca, kiedy objął gospodarstwo, na szes-
ć hektarów były dwie krowy. I to wszystko.

Razem z Janem Dziuzńskim w Sierpuchach Starych dochodzi do specjalizacji w produkcji mleka. Ma-
rian Nowocinski, a rozpoczyna — Franciszek Dziuzński. Można po-
wiedzieć, że Franciszek zaprzyjaźnił się na nich. Sołtyś stał się wzorem w gospodarowaniu. Mąż zaufania mieszkanców, reprezentant ich interesów musi dawać przykład. Zły gospodarz nie będzie miał powa-
żania. Jeśli gdziekolwiek jest inaczej wiadomo, dlaczego sołtys nie ma au-

— Ja jestem naczelnikiem w gminie, a wy — u siebie na wsi. Macie telefon, dzwonicie w każdej sprawie, o każdej porze dnia — wpajali im na każdym spotkaniu. Nie każdy co prawda ma już służbowy telefon, ale naczelnik obiecuje: mieć będzie.

W 1975 roku w biurku naczelnika leżał stos podań o umorzenie należności podatkowych. Od tego czasu coraz ich ubywa, mniej jest też skarg na kolejność usług SKR na przykład. Teraz podaroma o umorzenie podatku opinuje soltys, on też wnosi propozycje do harmonogramu usług: tobie nie szkoda, masz synów, córki, oni ci pomoga. Soltys jest najbliżej sąsiadów, najlepiej wie.

— Nie podniósłbym rangi soltysa

W pierwszych latach soltysowania Dłużniewski miał, to prawda, więcej zapału, dziś, wydaje mu się, nie jest to już zapał, a obowiązek. Jako swój obowiązek traktuje sprostanie potrzebom wsi. Wolął się do tej funkcji i jeśli będzie nadal ją pełnił, tak będzie rozumiał swoje społeczne zadania.

Obok naczelnika

Razem z Janem Dziwniejskim w Sierpniutach Starych dochodzi do specjalizacji w produkcji mleka Marian Nowocześni, a rozpoczyna — Franciszek Dziwniejski. Można powiedzieć, że Franciszek zapatrzył się na nich. Sołtys stał się wzorem w gospodarowaniu. Mąż zaufania mieszkańców, reprezentant ich interesów musi dawać przykład. Zły gospodarz nie będzie miał poważania. Jeśli gdziekolwiek jest inaczej, wiadomo, dlaczego sołtys nie ma au-

W 1973 roku w biurku naczelni-
ka leżał stos podań o umorzenie na-
lejności: podatkowych. Od tego cza-
su coraz ich ubywa, mniej jest też
skarg na kolejność usług SKR na
przykład. Teraz podania o umorze-
nie podatku opiniuje soltys, on też
wnosi propozycje do harmonogramu
usług: tobie nie szkoda, masz synów
córkę, oni ci pomogą. Soltys jest naj-
bliższymi sąsiadów, najlepiej wie.

— Nie podobniśmyw rangi soltysa

W pierwszych latach soltysowania Dłużniewski miał, to prawda, więcej zapału, dziś, wydaje mu się, nie jest to już zapał, a obowiązek. Jako swój obowiązek traktuje sprostanie potrzebom wsi. Wolął się do tej funkcji i jeśli będzie nadal ją pełnił, tak będzie rozumiał swoje społeczne zadania.

wśród nas

Do zawodów okręgowych
które odbyły się w Białym-
stoku zakwalifikowało się 84

większe prawo do mieszka-

danía orzeczenia o do publicznej wiadomości szczególnie spowodowana jest przez u jako poważna do Nie inaczej prze- tłumaczyć fakt w wątpliwość do- czy tego rodzaju czy choćby tylko

Tu dochodzimy do drugiego z powodów, dla których przytoczony list wydał mi się interesujący. Sformułowane w nim pytanie o zasady wykonywania tej kary zakłada, że powinno to się odbywać w pełnej zgodności z prawem. Otóż to prze-

A black and white portrait of a man with dark hair, wearing a dark suit jacket over a light-colored shirt and a dark tie. He is looking slightly to his right. The image has a grainy, halftone texture.

WŁADYSŁAW PAJECKI

Ale ja gadam, a czas leci.
Muszę dziś jeszcze odwiedzić kilka rodzin...

ZENON PIECHOCIŃSKI
Zdjęcie autora.

Pewien młodzian, syn za-
możnych rodziców, wszczął
pijacką awanturę w miejsco-
wej restauracji. Interwencji
musiła milicja. Dopro-
wadzono go przed kolegium,
które rozpoznało sprawę
w trybie przyspieszonym.
Jak wiadomo, wydane w tym
trybie orzeczenia o ukaraniu
są natychmiast wykonalne,
a wymierzona kara
grzywny, jeżeli nie zostanie
zapłacona, w terminie usta-
nowionym przez kolegium, ulega
zamianieniu na zastępczą karę
aresztu. Jedynym zmarte-
wiec obwinionego przez cały
przebieg rozprawy było tylko
to, aby kolegium nie kaza-
ło mu płacić grzywny na-
tychmiast, bo nie miał przy
sobie tyle pieniędzy. Wystar-
czy, że mu wyznaczy termin
za trzy godziny. Przez ten
czas — wyjaśnił — zdąży u-
dać się do matusi. Ona nie-
wzruszyła da mu, ile potrze-
ba, na opłacenie kary. Nie

zastawiając straconą. Nie zdawało się, że jest to kara. A jeśli już kara, to niekoniecznie najsurowsza, tylko właściwie dobrana. Bo nadmierne oszczędzanie kosztów surowych powoduje ich deprecjację w odczuciu społecznym. Kolegia do spraw wykroczeń mają szeroką możliwość dobrego odpowiedniego straszenia. Karania. Obok kar finansowych, grzywny, ograniczenie wolności, areszt) mogą, a niekiedy obowiązujące są orzekać kary dodatkowe. Jedną z nich jest podanie orzeczenia o ukaraniu do publicznej wiadomości w szczególny sposób. Stosuje się tę karę wówczas — stanowi Kodeks — wykroczeń, gdy można się spodziewać, że wywołane zostaną. A kładą, więc

A co się tyczy sposobu wykonania kary do kadrowej, o którą autor listu pyta, wyjaśniam: Kara ta polega na opłacie przez orzeczonego w zakładzie pracy, w kuzelnii, w miejscu zamieszkania ukaranego, w innym właściwym miejscu lub w inny stosowny sposób. Tak głosi w art. 31 § 2 Kodeks Wykroczeń. Jak z tego widać, samo kolegium jest powołane do określania, gdzie zawładnienie o ukaranego zostanie wywyższone i na jak długo. Jedynym kryterium doboru miejsca i sposobu opłnienia jest cel, jakiemu to ma służyć — oddziaływaniu wychowawczemu.

JULSTYN



Karpacz zimny.

CAF — Wołoszczuk

Nasz strzemienny, codzienny

Nie pijemy tak dużo, jak zwykliśmy sądzić. Liczby sprzed kilku lat mówią, że statystyczny rodak wypija trzy razy mniej alkoholu, liczonego w czystym spiryście, niż np. obywatel Francji. W spożyciu alkoholu na głowę mieszkańca znajdujemy się w środku europejskiej tabeli.

A jednak alkohol jest jednym z naszych największych problemów społecznych. Jeśli w ogóle nie najwiśszym. Wiele różnych nieodpowiedzi i błędów, ale bawimy się początek w pijaństwie, a przynajmniej wiąże się z nim pośrednio.

Przebiega konsumpcja zamazuje powagę sprawy. Ważne jest o tym, jak najwłaściwie, że coraz więcej. Szczególnie zaś niepokoi powszechność pijaństwa, obywatela, łatwa dostępność wódki i daleko posunięta tolerancja wobec jej nadużywania.

W 1974 r. wydaliśmy na alkohol 86,7 miliarda zł, w następnym 104,5 mld, w 1976 — 125 miliardów. Brak na razie danych za rok ubiegły. Skoro jednak o roku wydajemy na alkohol o ok. 10 proc. więcej, łatwo tę liczbę określić choć w przybliżeniu. Okazuje się, że w skali kraju przepiliśmy równowartość miliona małych „Fiatów” i to po cenie ekspresowej...

W ciągu trzech kwartałów zeszłego roku wydano na wódkę — jak wynika z informacji wydawnictwa handlu — w województwie białostockim o 17,9 a w suwalskim o 8,2 proc. więcej, niż w porównywalnym okresie roku poprzedzającego.

Czysta powszednia

We Francji, Włoszech, Czechosłowacji, napoje wysokoprocentowe stanowią od 10 do 13 proc. ogólnej konsumpcji alkoholu. U nas (w 1976 r.) — 68,2 proc. Rosnące spożycie alkoholu tylko w małym stopniu odnosi się do piwa i wina. Pijemy coraz więcej wódki. Trudno tylko ustalić, czy w ilości wódki na głowę mieszkańca jesteśmy jeszcze na drugim miejscu w Europie, czy już na pierwszym. Zdania autorów są różne.

(Ciekawostka: w województwie białostockim pije się wódkę jeszcze chętniej niż przeciętnie w kraju. Odpowiednie liczby z 1976 r.: 5,8 przy średniej krajowej 5,1 litra w przeliczeniu na czysty spirytus z jednego mieszkańca).

Wódka jest obecna w rodzinnym kółku i w pracy, na zielonej trawie i w bezałkoholowym klubie, w szpitalu, biurze i urzędzie... Wszędzie.

Również wśród młodzieży. Badania pokazują, że pierwszy kontakt z alkoholem ma miejsce coraz wcześniej, ostatnio już w wieku 14—17 lat, a bywa, że jeszcze niżej. Zaczyna się od piwa, potem przechodzi na wódkę (powszechna norma: butelka na dwóch), później wódka, którą uczniowie szkół ponadpodstawowych najchętniej piją w dawce ćwiartki „na jębkę”. Z ankiet wynika, że wśród siedemnastolatków mniej jest abstynentów, niż między ludźmi po trzydziestce...

To jest przedszkole. Prawdziwa szkoła zaczyna się po dwudziestym roku życia, kiedy młody człowiek ma już własne pieniądze, dużo wolnego, niezagospodarowanego czasu i mało obowiązków. Może to być dzieckiem, ale najwięcej i najczęstszą piłą mężczyźni w wieku 21—24 lat, podczas gdy na początku lat 60-tych — między 25 i 39 rokiem życia.

Wódka jest łatwo dostępna. Można być po południu kłopoty z chlebem i makiem, ale wódkę można kupić od siódmego rano do późnego wieczora. W nocy są „potajemki”. Sprzedawcy sklepów monopolowych twierdzą, że inspektorzy do

spraw techniki handlu pilnie kontrolują, by wódka była odpowiednio wyekspozowana. Półki mają uginąć się pod ciężarem równych rządów butelek. Kupujący — jak z tego wynika — powinien mieć błąd pewności, że nie zabraknie...

Piszą do redakcji mieszkańcy Sztabina, że we wsi są trzy punkty sprzedaży alkoholu. W bufecie nie ma kanapek i herbaty, jest za to piwo i wino.

Z innej wsi donoszą o spełnieniu, w jaką zamienił się klub rolnika: „Kłubiowa jest bezsilna, często zamyka klub zastawiając świetlicę owarą i „bawiacie się towarzystwo”. Klubowej grozą, używają wulgarnych słów i kłubiowa w ogóle nie ma głosu”.

Następny list: „Nasze męży i syny krzywdzą swoje dzieci i żony bo piją dnie i nocą a w niedzielę nie do wytrzymania ponapiją się i przyjdą do domu i awanturę robią a młodzież tak rozpęta się, że bójki na ulicach zaczynają być”. W dalszej części listu nazwiska sprawców takiego stanu rzeczy — trudniących się pokątnym, ale prawie hurtowym, handlem wódką.

W Białymstoku przy ulicy Piotrkowskiej do niedawna były obok siebie dwa sklepy: spożywczy z piwem i monopolowy. W pobliżu mieści się przedszkole. Na protesty Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego Wydział Handlu UM odpowiadał, że „sam zakup napojów alkoholowych nie ma w sobie nic gorszego”, zaś upijanie się na plaży obok i urządzanie szaleństwa przed przedszkolnym plotem to odrębny problem, ale „tę sprawę winny zająć się organa porządkowe”. W końcu, dzięki „odgórnyemu naciskowi” monopol zamknął. Piwo jest nadal.

W ubiegłym roku białostocki PIH stwierdził, że w dwóch większych sklepach sprzedaje się alkohol bez zezwolenia. (Tu wyjaśnienie: każdy sklep handlujący alkoholem musi najpierw otrzymać odpowiedni dokument). PIH powiadomił o tym odpowiednie władze. Przyszła odpowiedź, że wycofano wniosek wobec winnych i sprawę już załatwiono pozytywnie. Oba sklepy... zaopatrzono w zezwolenia. W ten sposób walka z alkoholizmem zamienia się w walkę o ład w papierkach...

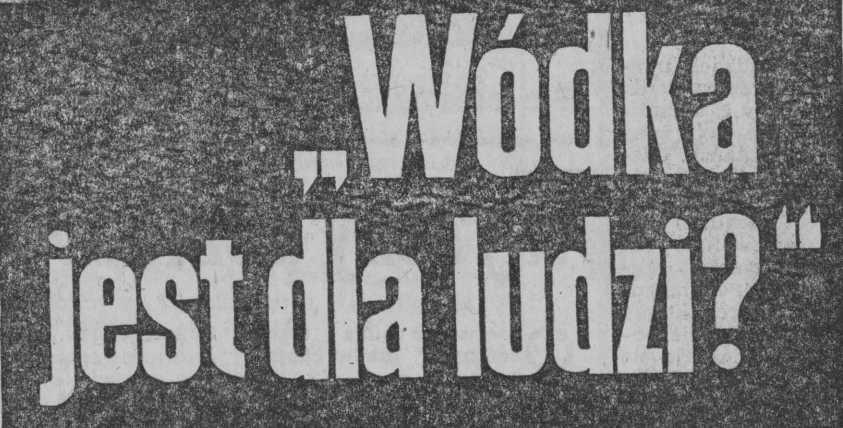
Przeplis mówią, że w miastach jeden sklep z alkoholem powinien przypadać na 4—5 tys. mieszkańców, a na terenach wiejskich nie przekraczać 3 na gminę.

Jak jest w rzeczywistości? Trudno dojść prawdy. Znow przykład z woj. białostockiego. Z informacji Wydziału Handlu UW poświadczono walce tego organu z alkoholizmem wynika, że w 1976 r. zmniejszono liczbę sklepów sprzedających jakiegokolwiek alkohol z 280 do 223. Ale

tenże Wydział Handlu informuje GUS, że w 1976 r. było w województwie 259 sklepów handlujących wódką, (nie licząc zaopatrzonych w piwo i wino). Inna informacja przynosi jeszcze inne dane. Różne liczby, zależnie od potrzeby.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego Wojciech Milewski twierdzi, że obserwuje się, zwłaszcza w gminach, tendencję do rozszerzania sprzedaży, a nie rugowania alkoholu. Podobne spostrzeżenia do gastronomii ma PIH: „Wnioski Okręgowego Inspektoratu PIH dot. cofnięcia zezwoleń na prowadzenie sprzedaży napojów alkoholowych (...) w zasadzie nie są realizowane, a podejmowane przez władze terenowe usprawnienia nie przynoszą pożądanego efektu”.

Więc nie zabraknie...



W pracy jest mikro...

„mikro i przykro — śpiewa Wiesław Gołas w swoim antyalcoholowym przeboju. Bez przesady, w pracy też można umilić sobie czas. Parę spraw wybranych na chybli-trafiał w białostockiej prokuraturze.

Młody kierowca z przedsiębiorstwa transportowego zaczął pić jeszcze przed fajrantem. Wypadło po pół litra na głowę i po dwa piwa. Potem poprawiał w restauracji. Następnego dnia znaleziono martwe ciało. Stwierdzono 4,1 promille alkoholu. Dawka śmiertelna.

Zwrotnicy PKP spóźnił się na swoją zmianę. „Wygląd jego budził zastrzeżenia co do stanu trzeźwości” — relacjonują świadkowie. W czasie pracy pił dalej z kolegami. Idąc wieczorem do domu wpadł pod lokomotywę.

Ładownicę z kierowcą, wracając z pracy, kupił po drodze pół litra. Wypili w bazie, złożyli się jeszcze na litr. Później posnęli w kabinie samochodu. Kiedy kierowca się obudził, zobaczył, że kolega leży obok na ziemi. Powłóki się do portierni i wybełkotał, że tamtemu pewnie zimno. Pogotowie przyjechało tylko po to by stwierdzić zgon. We krwi było 4 prom. alkoholu.

Inna sprawa, w której toczy się jeszcze postępowanie prokuratorskie. W białostockim „Spomaszu” wybuchł w nocy pożar. Palili się urządzenia sprężarkowe. Straty oszacowano później na 100 tys. zł. W czasie akcji strażacy wynieśli z miejsca pożaru poparzonego mężczyznę, zresztą, odpowiedzialnego

za pilnowanie sprzętów. Spał spokojnie, bo upił się razem z zakładowym strażnikiem. Niewykluczone, że po pijanemu wywołał pożar.

Takie przykłady można mnożyć. Choćby niedawne spalenie się w nocy, po biurowej libacji, urzędnika śpiącego przy biurku. Ale to są fakty drastyczne. Codziennosc, to nadmierna tolerancja wobec picia w miejscu pracy. Ba, zdarzają się przypadki, jak ten, że do pijanego pracownika podchodzi majster i — nie, nie odsyła do domu — proponuje zostać jeszcze po godzinach, bo trzeba ratować plan.

Nie prowadzi się takich rubryk

Przepis ustawy przeciwalcoholowej kategorycznie zabrania picia jakiegokolwiek alkoholu mocniejszego od piwa w zakładzie pracy. Ale skoro nawet tu panuje tak daleko posunięta pobłażliwość, to cóż wspominać o innych miejscach, tam gdzie prawo nie ingeruje. Nawet w ruchu drogowym, gdzie prohibicja jest egzekwowana najostreż, kilkanaście procent wypadków drogowych w miastach i ok. czterdziestu na terenach wiejskich ma swoją przyczynę w alkoholu. (Dane z woj. białostockiego, w reszcie kraju podobne).

Przed ostatnią podwyżką cen alkoholu w 1974 r. oszacowano, że straty netto (a więc po odliczeniu wpływów ze sprzedaży), jakie pociąga za sobą pijaństwo, sięgają sumy 35—40 miliardów zł. Jednak nie można przeliczyć na złotówki wszystkich: upostroszenia w życiu rodzinnym w domach alkoholików, pogarszania się stosunków międzyludzkich, wulgaryzacji obyczajów, przestępczości spowodowanej alkoholem itp.

Mamy, jak twierdzą znawcy, bardzo dobrą ustawę przeciwalcoholową. Zbiór ważniejszych przepisów prawnych w tym zakresie zawiera 78 pozycji. Jest więc oręż prawny, który trzeba tylko wykorzystać.

Z drugiej jednak strony ten ważki problem społeczny jest traktowany z dość mieszanymi uczuciami. Pijaństwo młodzieży jest rzeczą złą, ale „młodość musi się wyrzuć”.

Upijanie się na umór to rzecz godna potępienia, ale „zdrowiej od czasu do czasu do oporu niż codziennie po kieliszku”.

Od święta „przez z alkoholizmem”. Na co dzień daleko idącą pobłażliwość.

Bo przecież — „wódka jest dla ludzi”.

Oczywiście, mogą paść argumenty o rosnącej zamożności społeczeństwa i powiększającym się z tego tytułu popycie na alkohol. (To prawda, statystyka potwierdza, że dziś za przeciętną płacę miesleczną można kupić więcej wódki niż np. przed pięcioma laty). Mówi się też o nierównowadze na rynku i wysokiej akumulacji wyrobów monopolowych.

Jednak te dające się wyliczyć w pieniądzu efekty ekonomiczne nie przychodzą za darmo. Powstają koszty strat powstających gdzie indziej. Tyle, że zyski można łatwo wyliczyć, a strat nie ma gdzie zaksięgować. Nie prowadzi się takich rubryk...

IRENEUSZ CHOROSZUCHA

Czy hodowla ryb w jeziorach przyspiesza ich degradację?

Stan jezior w Polsce budzi niepokój specjalistów. Opracowany w Instytucie Kształtowania Środowiska specjalny raport przedstawia stopień ich zagrożenia, spowodowanego przede wszystkim wpuśczeniem do nich ściekami, środkami ochrony roślin itp.

Naukowcy zajmują się i innymi źródłami zanieczyszczeń, które mogą doprowadzić do degradacji tych naturalnych zbiorników wodnych. Interesują się m. in. wpływem turystyki na jeziora, a nawet na życie ptactwa wodnego.

Dr Andrzej Prejs z Zakładu Hydrobiologii Uniwersytetu Warszawskiego bada wpływ żyjących w jeziorach ryb na stan akwariów. Poligon doświadczalnym są wielkie i mniejsze jeziora mazurskie.

Od dawna obserwuje się wiele niekorzystnych zmian, zachodzących w zbiornikach wodnych pod wpływem gospodarki człowieka. Jedną z takich zmian są coraz częściej pojawiające się i utrzymujące coraz dłużej zakwitły glonów, które w krytycznych sytuacjach ograniczają możliwość wykorzystania wody dla celów konsumpcyjnych i rekreacji.

Jak pogodzić z tym zjawiskiem obecność ryb w zbiornikach? Niektóre z naszych rodzimych gatunków, głównie — wzdregę i płoć, odżywiają się w dużej mierze roślinnością. Nie przyswajają jednak w pełni tego pokarmu i większość wydala ją z powrotem do wody. Rośliny zostają bardzo rozdrobnione, np. liść 2—3-centymetrowy zostaje posiekany na ogromną ilość 1—2-milimetrowych kawałeczków. Dzięki temu łatwiej i szybciej jest on rozkładany przez bakterie.

Dlaczego tak mała część pokarmu roślinnego jest przyswajana przez ryby? Po prostu ścianki komórek

zbudowane są z celulozy — trudnej i odpornej do zżyczenia. Właściwie zdolność jej rozkładania mają bakterie i grzyby, które wytwarzają odpowiednie enzymy. Zwierzęta natomiast muszą mieć pomoc ze strony mikroorganizmów, tak jak np. przeżuwacze, których system trawienny, to cała „fabryka” bogata we florę bakteryjną. Ryby jednak a głównie mamy do czynienia z karpami i karpami, które przyswajają sobie bardzo prosty układ pokarmowy, niezbity dobrze przygotowanym do tych celów.

Dr Prejs prowadząc obserwacje starał się uzyskać odpowiedź na pytanie, ile zjedzonego pokarmu ryby przyswajają i jaka jest w tym rola flory bakteryjnej. Okazało się, że tylko 20—30 proc. tego pokarmu służy rybom dożywienia. Porównując to z ilością przyswajanego pokarmu pochodzenia zwierzęcego, która wynosi 70—80 proc. jest to naprawdę niewiele.

Warto podkreślić, że ryby wykorzystują rośliny rosnące w jeziorze, głównie w okresie letnim wtedy, kiedy ze względu na wysoką temperaturę wody, procesy wzrostu i rozwoju są najintensywniejsze. Stąd też przy tendencjach wpuszczania do jezior obcych dla naszych wód gatunków odżywiających się roślinnością np. amura białego, należy pamiętać, że w niektórych przypadkach stać się to może przyczyną jeszcze szybszej degradacji jezior. (PAP)

Marynarska ocena

Do huty „Stalowa Wola” nadzór niedoświadczony list — od kapitana i szefu statku handlowego Polskiej Linii Oceanicznych M/S „Cheim”. Marynarze piszą:

„Dumni jesteśmy patrząc na pięknie zaprojektowane i wyposażone samobieżne dźwigi z Wąsejch składów. Wyobraźcie sobie jak nam przyjemnie, kiedy na naszych oczach sprząta ten zaplecie nabrzeża libijskiego portu Tripolis. Jesteśmy przekonani, że każdy, łatwo zrozumie nasz zachwyt, gdy pomogł, że przecież jeszcze dziś była policy marynarska, którzy na starym zagłowie „Ladów” wleźli za ocean polskie kasy i pług”.

Kto jak kto, ale marynarze rzeczywiście mają wyjątkową możliwość porównywania przebiegów przez morza towarów, wiedza którą z nich stanowią światowy standard. Nic też dziwnego, że w końcówce części swojego listu kapitan Zegluga Wielkiej, Hieronim Kaźmierowski, dowódca M/S „Cheim”, również napisał: „bardzo byśmy chcieli, aby wszystkie zakłady produkujące na eksport szły za Waszym przykładem” (oczywiście załogi huty „Stalowa Wola”, dla której osobne, szaszone gratulacje).

Skończyła mowa o marynarskim liście i życzeniach, przypomnijmy, że w roku ubiegłym huta „Stalowa Wola” stanęła do międzynarodowego przetargu, ogłoszonego przez Libię, na dostarczenie ponad 100 dźwigów samodzielną dla wyposażenia portów morskich tego kraju. Obok niej oferty zgłosiły 22 firmy, szcycące się światową sławą, m. in. amerykańskie, japońskie, angielskie, RFN. Przetarg wygrała polska huta — producent maszyn budowlanych, specjalizujący się w tej dziedzinie dopiero od 18 lat. O zwycięstwie zaś zawładła przede wszystkim jakość i nowoczesność oferowanych urządzeń.

BRAWO!

(L. K.)

Zabezpieczenie socjalne rolników — przepisy wykonawcze

Ustalanie świadczeń wypadkowych

ZGŁOSZENIE WYPADKU

O każdym wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym poszkodowany, członek jego rodziny lub sołtyś jest obowiązany niezwłocznie zawiadomić naczelnika gminy. Jeżeli poszkodowany lub członek rodziny nie zawiadomił naczelnika gminy w ciągu 6 miesięcy od dnia wypadku lub od dnia ustania przyczyn uciążliwych zawiadomienie, świadczenia z tytułu wypadku nie przysługują.

UDOKUMENTOWANIE WYPADKU

Niezwłocznie po uzyskaniu wiadomości o wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym naczelnik gminy ustala okoliczności i przyczyny wypadku. Wykorzystuje przy tym informacje zakładów społecznej służby zdrowia, zeznania świadków, materiały organów MO dotyczące okoliczności wypadku i inne dane. Na podstawie poczynionych ustaleń naczelnik gminy sporządza kartę wypadku. Jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że wypadek nie nastąpił przy pracy w gospodarstwie rolnym albo że wyłączną przyczyną wypadku było naruszenie przez poszkodowanego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia spowodowane przez niego umyślnie lub wskutek rażącego niedbalstwa, albo że do wypadku przyczynił się w znacznym stopniu sam poszkodowany będąc w stanie nietrzeźwym, należy to zaznaczyć i uzasadnić w karcie wypadku. Kartę wypadku sporządza się w trzech egzemplarzach. Dwa egzemplarze doręcza się poszkodowanemu lub członkowi jego rodziny, a jeden przechowuje się w aktach urzędu gminy. Poszkodowany ma prawo wglądu do całości akt dotyczących jego wypadku.

PODEJRZENIE O CHOROBY ZAWODOWE

Podjęcie o choroby zawodowe powinno być zgłoszone na piśmie do państwowego inspektora sanitarnego przez: — zakład społecznej służby zdrowia, jeżeli przeprowadzone badania lub dokonane oględziny uzasadniają podejrzenie o taką chorobę, — lekarza (lekarza denty, który przy wykonywaniu zawodu poza zakładami społecznej służby zdrowia powziął podejrzenie w tym przedmiocie, — lekarza weterynarii, który

przy wykonywaniu zawodu stwierdził u rolnika stępkającą się ze zwierzętami chorobą lub chorobę zakaźną objawy mogące nasuwać podejrzenie o istnienie choroby zawodowej.

STWIERDZENIE CHOROBY ZAWODOWEJ

Rozpoznanie choroby zawodowej na żądanie państwowego inspektora sanitarnego dokonują zakłady społecznej służby zdrowia sprawujące specjalistyczną opiekę zdrowotną na danym terenie. Czynną to na podstawie odpowiednich badań oraz przeprowadzonego w miarę potrzeby wywiadu środowiskowego co do warunków pracy. W oparciu o dokonane rozpoznanie państwowi inspektor sanitarny wydaje decyzję o stwierdzeniu choroby zawodowej. Decyzję doręcza się zainteresowanemu.

Państwowi inspektorzy sanitarni prowadzą rejestr chorób zawodowych stwierdzonych na obszarze objętym zakresem ich działania.

WYPŁATA ŚWIADCZEŃ

Świadczenia z tytułu wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym oraz z tytułu choroby zawodowej przysługują i wypłaca właściwy terytorial-

nie oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na wniosek poszkodowanego, a w razie jego śmierci — na wniosek członków rodziny uprawnionych do tych świadczeń.

Oddział ZUS ustala prawo do tych świadczeń na podstawie:

- karty wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym lub decyzji państwowego inspektora sanitarnego stwierdzającego chorobę zawodową,
- stwierdzenia przez zakład społecznej służby zdrowia czasowej niezdolności do pracy oraz jej związku z wypadkiem lub chorobą zawodową,
- ustalenia przez komisję lekarską do spraw inwalidztwa i zatrudnienia (działającą one przy oddziałach ZUS, stalego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu oraz inwalidztwa a także związku uszczerbku na zdrowiu, inwalidztwa lub śmierci z wypadkiem lub chorobą zawodową.

W razie wątpliwości co do ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym, zawartych w karcie wypadku, oddział ZUS przeprowadza stosowne postępowanie wyjaśniające, a przynajmniej świadczenia uzależnia od jego wyniku.

ZASILEK CHOROBOWY

Przysługujący z tytułu wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym lub choroby zawodowej zasiłek chorobowy — za każdy dzień niezdolności do pracy trwającej nieprzerwanie przez 30 kolejnych dni — wypłaca się za okres przypadający w ciągu 6 miesięcy od dnia wypadku lub stwierdzenia niezdolności do pracy wskutek choroby zawodowej.

Zasiłek chorobowy wynosi 50 zł dziennie.

ZENON MŁYŃCZYK



W zakładzie przyrodolecznictwa uzdrowiska Szczawnica-Krośnice instaluje się importowaną aparaturę medyczną, która nie była dotychczas stosowana w naszym lecnicztwie sanatoryjnym.

NA ZDJĘCIU: konserwator Ernest Beczała przy montażu nowoczesnych wanien do masażu podwodnego.

CAF — Momot

Prawnik informuje

SPÓR O URLOP

W wyniku porozumienia między zakładami — przyszedłem z dniem 5 kwietnia 1977 r. z zakładu X do pracy w zakładzie Y. Mój obecny zakład pracy nie chce mi udzielić urlopu wypoczynkowego za 1977 r., a zakład poprzedni odmawia wypłaty ekwiwalentu za ten urlop. W piśmie zakładu X do zakładu Y było napisane m. in.: „Urlop wypoczynkowy za 1977 r. Ob. wykorzystania w Waszym zakładzie. Natomiast we wcześniejszym piśmie zakładu Y do X w sprawie mojego przejścia do obecnego zakładu nie o urlopie wypoczynkowym nie było. Karty z zakładów powinien ponieść ciężar mego urlopu za 1977 r.? Który powinien uwzględnić moje prawo do urlopu w wymiarze zwiększonym o 6 dni, gdy taki zwiększony wymiar przysługuje mi od 1. VII.1977 r.? (Janusz J. Goldap).

JAK WYKAZAĆ DOCHÓD RODZINY STUDENTA?

W związku ze zmianą przepisów stypendialnych studentów pochodzących z rodzin rolniczych obowiązują nowe zasady ustalania dochodu rodziców, na podstawie którego przysługują im świadczenia. Należy bowiem wykazać wysokość dochodu rodziców z upraw i hodowli, obliczonego na podstawie „norm szacunkowych”. O jakie tu normy chodzi? W urzędzie gminy nie poinformowano mi tego wyjaśnić. (Ryszard P. Białystok).

Pomoc materialną studentom przysługują one aktualnie na zasadach określonych rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 września 1977 r., ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym z 20.10.1977 r. (poz. 128). O stypendium zwiększające — stanowi § 10 tego rozporządzenia — może ubiegać się student pochodzący z rodziny, w której do-

chód netto na jedną osobę nie przekracza miesięcznie 1.800 zł. Do dochodu rodziny zalicza się m. in. przychód szacunkowy z gospodarstwa rolnego, określony w nakazie płatniczym na zobowiązanie pieniężne, także z przychodem z działów specjalnych i przychodem zwinionym od podatku gruntowego, po podwyższeniu kwoty podatku i obowiązku ubezpieczenia. Wykazujący przychód szacunkowego z gospodarstwa specjalnym zaświadczeniem rozporządzenie nie przewiduje. Jako dowód stwierdzający że okoliczność wymieniona o nakazie płatniczym na zobowiązanie pieniężne gospodarstwa rolnego, a jako dowód ilości członków rodziny żyjących we wspólnym gospodarstwie domowym — zaświadczenie studenta. (zm)

Którędy ucieka ciepło?

Problem energetyczny jest aktualnie utrapieniem wszystkich niemal krajów świata. W wielu krajach, a również u nas — podejmują się walkę z niepotrzebnymi stratami energii, starając się używać jej w sposób jak najbardziej ekonomiczny. Okazuje się jednak, że nie wszędzie jej wykorzystanie przebiega w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem. Przykładów nie trzeba szukać daleko. Białystok, choćby, nie może się, niestety, poszczycić sukcesami w tej dziedzinie.

Ostatnie dni nie poskąpiły nam niskich temperatur. Miejskie źródła ciepła i linie przesyłowe energii są wykorzystywane niemal do maksimum. Jednak chyba coś nie jest w porządku, skoro w wielu mieszkaniach słupki rtęci w termometrach nie osiągnęły odpowiedniej, wyznaczonej normami, wysokości.

Białe ferie-78

W BIAŁYMSTOKU

W Szkole Podstawowej nr 22 na uwagę zasługuje konkurs rysunkowy na najładniejszą wykonaną kartkę. Młodzi, szachiści wojewódzkiej siły białej mogli skonfrontować w umiejętnościach i wytrzymałości, a najmłodszy z pewnością niejednemu postępującemu baletowi. Zająć trwać baletu w godz. 11-14. Cały czas czynne będzie lodowisko, na którym instruktor Stanisław Filonow poprowadzi gry i zabawy, a stawiających pierwsze kroki w łyżwiarstwie otoczy specjalną opieką.

W Szkole Podstawowej nr 15 instruktor Irena Stokca, Gertruda Rakowicz, Barbara Sańczyk proponują dzieciom i młodzieży udział w terenowych podchodach. Na trasie oczekuje uczestników sporo zagadek i niespodzianek. (BM)

Ognisko TKKF „Chrobry” zaprasza codziennie amatorów lodowej tafli na lodowisko przy Zespole Szkół Zawodowych KBK (ul. Piastowska 5), gdzie w godz. 16-18 prowadzone są zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Oprócz możliwości jazdy na łyżwach każdy ma okazję wzięcia udziału w licznych zabawach na lodzie i konkursach. (mip)

Z każdym rokiem na białostockich ulicach pojawia się coraz więcej pojazdów. Rozwój motoryzacji wiąże się ściśle z problemem bezpieczeństwa drogowego. Trzeba sobie otworzyć powieki, że w Białymstoku nie jest z tym najlepiej i niewiele się zmieniło na lepsze w porównaniu z latami poprzednimi. W jednakowym stopniu winę za to ponoszą kierowcy i przechodnie, nie stosujący się do przepisów ruchu drogowego, lekceważący znaki drogowe, stwarzający niebezpieczne sytuacje na jezdni.

Głównym niepokojącym zjawiskiem jest wzrost skłonności wielu kierowców do kieliszka, a co za tym idzie — prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwym lub wskazywanych na spożycie alkoholu. Tacy kierowcy, to potencjalne zagrożenie na jezdni, stwarzający niebezpieczeństwo nie tylko dla przewożonych pasażerów (najczęściej człon-

ków najbliższej rodziny), ale także dla wszystkich innych uczestników ruchu drogowego.

Jeden czy dwa kieliszki wódki, jeden czy dwa kufle piwa w równym stopniu wpływają na zmniejszenie reakcji, ograniczają refleks i niebędą na sprawność, powodują fałszywą ocenę sytuacji na jezdni. Potem już tylko krok od wypadku. Zdarzają się też przypadki, zamiast udzielenia pomocy po spowodowanym wypadku, tchórzliwie ucieczki, zacierania śladów za sobą. Strach przed odpowiedzialnością karną i nieuchronną utratą prawa jazdy powoduje, że los ofiary, jej życie i zdrowie są dla sprawcy zupełnie obojętne. Takich faktów — co prawda — nie jest zbyt



Spotkania milusińskich z Mikołajem

Wyższy poziom-lepsze pomysły

Obserwując kilka tegorocznych zabaw choinkowych doszłam do wniosku, że organizatorzy prześcigają się w pomysły zaszerwiali dzieciom więcej aniżeli w latach ubiegłych atrakcji o walorach poznawczych i wychowawczych. Białe z Mikołajem ryskały przez to odpowiednio wysoki poziom, nie na tracie z radośnego nastroju. Dzieci bawili się znakomicie, a często razem z nim rodzice.

Jeśli mówimy, że do serca wiedzie droga przez żołądek, to do serca rodziców — na pewno poprzez ich dzieci. Wykorzystali z ZPW im. Sierżanta, udostępniając swemu głównemu przewoźnikowi, białostockiemu Oddziałowi Towarowemu Specyficznemu PKS własną salę z wyposażeniem technicznym na zabawę noworoczną najmłodszych. Udała się ona doskonale, zwłaszcza, że organizatorzy dostosowali program do wieku, dzieląc „choinkę” na przedpołudniową (na której bawili się najmłodszymi dziećmi) i wieczorną (na której bawili się starsze dzieci). Były filmy odpowiedniej treści, w tym również o

Bolku i Lolku. Mikołaj przeprowadził egzamin — na wesoło oczywiście — przed rodzicami, którzy zdali wszystkie dzieci. Nastolatkom spodobała się zwłaszcza dyskoteka.

W kasynie Komendy Wojewódzkiej MO w Białymstoku 150 dzieci zaproszonych na noworoczną choinkę przez Koło Rodzin Milicyjne przy KM MO z ogromnym zainteresowaniem obejrzało inscenizację bajki T. Brzech-

wy w wykonaniu aktorów Teatru Lalek, przeżywając ogromnie przygodę bohaterów. Nastroje dzieci znakomicie regulował i paczkę rozdawał Mikołaj, z zawodu aktor — Tomasz Brzeziński. Zważywszy na szczupłość pomieszczenia urządzenie tego typu choinki było wariantem najbardziej chyba optymalnym.

Student z Filii UW w Białymstoku przetrząsnął z dziećmi, tym razem podopiecznymi Domu Dziecka, już drugą niedzielę. Mali goście udali się pod opieką studentów na zabawę do akademika przy Świerkowej autobusowej MPK. Mikołaj powitał dzieci, był ich wodziem i obdarował je paczkami. Do tańca grał zespół z akademika. Była również dyskoteka. I chociaż nie bez znaczenia jest „kieszonkowy”

gest studentek i studentów, to najważniejsze było tu okazanie małym gościom szczerzej serdeczności i porcji naprawdę dobrej rozrywki.

Przy okazji chciałabym sprostować, iż zdjęcie zamieszczone w ub. tygodniu do informacji „Liczne i udane choinki” przedstawiało nie wychowankę PPO lecz braciśka jednej ze studentek — organizatorkę tamtej zabawy. (BM)

okazał się zresztą stanowczo zbyt mały.

Warto także wspomnieć o jeszcze jednym zjawisku — jakim jest „jazda na pamięć”. Kierowcy jeżdżący przez dłuższy czas po określonych trasach, przestają zupełnie zwracać uwagę na znaki drogowe. Wystarczy zmienić jakiś znak lub ustawić inne podporządkowanie ruchu drogowego, a można być pewnym serii wypadków i kolizji. Przykładem może być zbieg ulic Gagarina i Zwycięstwa. Mimo wyraźnych „żółtych trójkątów” i oznakowań „pierwzeństwa przejazdu”, każdego dnia notuje się tam 3-5 zdarzeń i potłuczeń. Trudno jednak wytrącać ażby przez całą dobę o każdego kierowcę, a nie o każdego z kierowców. W tym celu należy podjąć odpowiednie kroki, aby kierowcy nie jak wskazywać statystyki — powoduje najwięcej kolizji, zdarzeń i potłuczeń. Skutkiem może być codziennie składanie na placu przed Oddziałem Wojewódzkim PZU. Plac ten

okazał się zresztą stanowczo zbyt mały.

Warto także wspomnieć o jeszcze jednym zjawisku — jakim jest „jazda na pamięć”. Kierowcy jeżdżący przez dłuższy czas po określonych trasach, przestają zupełnie zwracać uwagę na znaki drogowe. Wystarczy zmienić jakiś znak lub ustawić inne podporządkowanie ruchu drogowego, a można być pewnym serii wypadków i kolizji. Przykładem może być zbieg ulic Gagarina i Zwycięstwa. Mimo wyraźnych „żółtych trójkątów” i oznakowań „pierwzeństwa przejazdu”, każdego dnia notuje się tam 3-5 zdarzeń i potłuczeń. Trudno jednak wytrącać ażby przez całą dobę o każdego kierowcę, a nie o każdego z kierowców. W tym celu należy podjąć odpowiednie kroki, aby kierowcy nie jak wskazywać statystyki — powoduje najwięcej kolizji, zdarzeń i potłuczeń. Skutkiem może być codziennie składanie na placu przed Oddziałem Wojewódzkim PZU. Plac ten

W białostockich zakładach pracy

Dzisiejsze

spotkania przedwyborcze

W trzech największych zakładach pracy w Białymstoku odbędą się w dniu dzisiejszym spotkania kandydatów do MRN z załogami. Podobnie jak w poprzednich zebrań przedwyborczych wezmą w nich udział przedstawiciele Urzędu Miejskiego, m. in. prezydent Białegostoku — Aleksander Czuj i wiceprezydenci: Witalis Sadowski oraz Zygmunt Piekarczyk.

W Fabryce Przędzów i Uchwytów o godz. 14.15 zaprezentują się kandydaci: Nadzieja Bonda, Jerzy Kosma, Józef Laskowski i Jan Zwolski.

W BZPB „Pasty” o godz. 13.15 rozpocznie się spotkanie pracowników z Tamarą Maksymiak, Haliną Piesiecką, Teresą Piotrowską, Adamem Czyżewskim i Eugeniuszem Konieckim, a w ZPW im. Sierżanta — z Ireną Pietrzyk, Jadwigą Wróblewską i Aleksandrem Kisielewskim.

(BM)

Zatrucie mięsem z nielegalnego uboju

Organa milicji prowadzą obecnie dochodzenie przeciwko mieszkańcom Wasilkowa — Helenie O., rezydentce, która w grudniu ub. dokonała nielegalnego uboju tuczniaka, a pozyskane mięso — bez uprzedniego zbadania przez zakład weterynaryjny — sprzedawała różnym osobom. Spożył je badane mięso spowodowało ostre zatrucie u 34 osób. Czternastu spośród nich trzeba było umieścić w szpitalu, a dwanaście leczy się ambulatoryjnie.

Jest to jeszcze jedna przestroga dla nabywców korzystających z podejrzanych źródeł w handlu mięsem. (p)

W kilku wierszach

JUTRO, tj. 26 bm. o godz. 17.30 w sali widowiskowej Instytutu Stomatologii AMB odbędzie się wspólne posiedzenie naukowe Oddziału Polskiego Towarzystwa Farmakologicznego, Polskiego Towarzystwa Neurologicznego i Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. Prof. dr K. Wiśniewski wygłosi odczyt nt. „Peptydy jako modulatory funkcji nerwowej”. Wygłoszą również: dr med. I. Konieczna, dr med. L. Popkowska i dr med. L. Zimnoch mówiące będą nt. „Encephalopathia dialytica”. (p)

Jazz w Filharmonii

Grupa „Crash”

Po raz pierwszy w tym roku Państwowa Filharmonia zaprasza na koncert jazzowy, w którym wystąpi znana z występów w klubach „Crash”. Zespół ten powstał na bazie „Spisku Ścieżki” w czerwcu 1976 r. Grają w nim: Zbigniew Czwojda (trąbka), Władysław Kwaśniewski (saksofon), Stanisław Zybowski (gitara), Andrzej Pluszczyk (gitara basowa), Juliusz Mazur (fortepian) oraz Zbigniew Lewandowski (perkusja). W ubiegłym roku na XII Festiwalu Jazzowym w San

Jeśli zostaną radną



Mariaż sportu i kultury

— Wbrew pozorom nie będzie mówić o ochronie zdrowia — zastrzegają się już na wstępie rozmowy kandydaci na radną GRN w Sidrze, lekarz stomatolog z miejscowego Ośrodka Zdrowia, TERESA KUŹMA, Pragnę, jeśli naturalnie wyborcy zaakceptują moją kandydaturę, zająć się dwiema sprawami, ściśle związanymi ze zdrowiem i rozwojem ogólnym człowieka.

— Zaczęć od sportu. Chcąc mieć zdrowe młode pokolenie trzeba mu zapewnić wszechstronny rozwój. Szkoła zapewnia wiedzę, wychowanie. Kształtowanie postaw zależy od domu i szkoły. Ale tętno fizyczne i sprawność organizmu u dziecka zależy od wychowania i uprawiania sportu. Niestety, ze sportem w naszej gminie nie jest najlepiej. Mówię tu jako lekarz śledzący rozwój dzieci i młodzieży. Trzeba bardziej zainteresować sportem uczniów i młodzież starszą. Więcej niż dotychczas może tu działać szkoła, nauczyciele wychowania

fizycznego, ale i pomoc Urzędu Gminy jest też niezbędna.

— Sprawa druga, to kultura. Niedługo Sidra była rozspiewana. Śpiewali i muzykowali wszyscy — dzieci, młodzież, dorośli, starsze pokolenie. Gdzieś to zanikło. Nie ma tak bardzo potrzebnego ogniska muzycznego, chociaż są instrumenty. Jest sporo ludzi chętnych do pracy w zespołach artystycznych, sporo utalentowanych młodzieży. Niech uczyć się śpiewu i muzyki, niech tańczą i muzykują. Nie sposób bowiem mówić o kulturze, a pomijać spraw muzyki. Wychowanie artystyczne i estetyczne, to wszystko też kształtuje i wychowuje, także wpływa na rozwój.

— W moim odczuciu mariaż sportu i kultury jest nie tylko pożądanym, ale wręcz koniecznym. Jest tu pole do działania w mojej — jeśli zostanie radną — kolejnej, już czwartej kadencji. A do zrobienia jest jeszcze wiele... (h)

Fot. K. Świdorski

Dwoje saneczkujących dzieci poniosło śmierć pod kołami

Tragiczny wypadek wydarzył się 21 stycznia w miejscowości SŁIE (gm. Krynów). 24-letni kierowca „Volvo”, prowadzący „Starego” nie zachował należytej ostrożności podczas jazdy, w wyniku czego samochód wpadł w poślizg, zjechał na lewą stronę drogi i potknął dwóch dzieci, które właśnie szły do szkoły. Agata B. i 11-letni Dżiżiś K. (zam. w Pen-

zycji) ponieśli śmierć na miejscu. Sprawę wypadku prokurator zatrzymał w areście.

Dwa śmiertelne w skutkach wypadki drogowe wydarzyły się również na ulicach BIAŁEGOSTOKU. Na ul. Zwierzynieckiej Maria D. nieostrożnie przechodząca przez zbieżnicę dostała się pod koła nadjeżdżającego „Trabanta”, którym kierował Jarosław W. (zam. w Wysockim Mazowieckim). Na skutek doznał obrażeń, kobieta zmarła po przewiezieniu do szpitala.

W nie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Koncert odbył się w sali PF 27 stycznia o godz. 19. Bilety do nabycia w biurze Filharmonii, „Orbisie” oraz w kasie na godzinę przed koncertem. (gr)

Wnie ustalonych dotychczas okolicznościach na ul. Wysokiego „Volga” prowadzona przez 32-letniego Tadeusza Sz. (zam. w Wasilkowie) potraciła idącego jeźdźcę 37-letniego mieszkańca. Na skutek doznał obrażeń, mężczyzna zmarł po przewiezieniu do szpitala.

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
Teatr Dramatyczny im. Al. Węgrzynieckiego — „Dom” (od 15.30).
Państwowy Teatr Lalek — Runda (ul. Dąbrowskiego 19) — „Wielki Iwan” (godz. 16.30).

KINO
„Północ” — „Niedziela wolności” (cz. I i II, prod. rad.-polsk., sześcioczęściowy (od lat 12), godz. 11, 13.30 i 19.30).
„Ton” — „Godzilla kontra Gigan” (prod. japoń. pan., kol., przygodowy (od lat 12), godz. 10.30, 13.30 i 17.45). „Taka ładna dziewczyna” (prod. franc., komedia (od lat 18), godz. 20).

„Syrénas” — „Błękity ptak” (prod. rad.-ameryk., kol., dubb., godz. 10.30 i 13.30). „Trzęsienie ziemi” (prod. USA, pan., kol. (od lat 15), godz. 15, 17.30 i 20. (ostatni dzień)).
„Studio” — „Szpital”, prod. USA, kol. (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20 (ostatni dzień).
„Związkowiec” — „Baza ludzi umarłych” (prod. polsk., pan., (od lat 18) godz. 17 i 20).
„Spotkanie” — „Ferie z filmem” — „Tomek Sawyer”, prod. USA, kol. (od lat 15).
„Kolejarz” — nieczynne.

KLUBY
Klub Rzyrzyki (ul. Wierzbowa 6) — imprezy zarezerwowane.
KINA W WÓJEWÓDZTWIE
BIAŁOSTOCKIM
Bielok Polanski — „Diabli młnie biera”, prod. franc. (od lat 15).
Dąbrowa Białostocka — „Mityga rodzinna”, prod. USA (od lat 15).

Hajnówka — „Wagrona Zieleny”, prod. jugosł. (od lat 18).
Łapy — „Pójść z wami”, prod. rad. (od lat 12).
Młotki — „Brawurowe porwanie”, prod. USA (od lat 18).
Sokołki — „Powrót różowej pantery”, prod. ang. (od lat 12).
Kierownictwo kin zastrzega możliwość zmian programu.

Gazeta Współczesna

scowociach, w których nie ma Oddziałów RSW oraz prenumeratorzy Wydawcy Zagrancznicy RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 25, 01-001 Warszawa. Nr indeksu 35069/35013.

stawy czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych) w godz. 10-17.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni powszechnych) w godz. 12-19. Wystawa zbiorowa stałych współczesnego malarstwa polskiego (z okresu 1965-1976).

Pawilon Wystawowy BTPSP, ul. Zamkowa 2 — Malarstwo Konrada Jakubowskiego z Dąbrowy — wystawa czynna codziennie w godz. 12-19.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I
Władomości: 6.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00; 0.12 Noc z melodii i piosenki; 4.00 Sygnały dnia; 5.00 Zieleni Studio; 6.00 NURT; 6.25 Sygnały dnia; 8.00 Czwórka pory roku; 11.25 Niezapomniane historie; 11.40 Tu radio kierowców; 12.25 Możliwości polskiej melodii; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 13.25 Piosenki i przyśpiewki wesele; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 14.20 Tu Jedynka; 14.35 Pół wieku polskiej piosenki; 14.55 Przebieżesz lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Old Jazz Meeting — rep.; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.25 Lublin na muzycej antenie; 23.12 Władomości sportowe; 23.15 Wielka Ork. Symf. P i TV.

PROGRAM II

Władomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, 23.30; 4.35 Poradnik; 5.00 Muzyka; 5.05 Muzyka; 5.10 Muzyka; 5.15 Melodie przyśpiewki; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Poranek informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół J. Mikulaj; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi

i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Podręcznikowe po kraju; 10.00 Kto ma głos; 10.30 Gra A. Makowicz; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Piosenka Maurena Forrester; 11.35 Reklama; 11.45 Muzyka; 12.00 Sprawy; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś” — mag. S. Poznańskiego; 12.25 „Opowiesci niesamowite” — fragm. opow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Publicystyka krajowa; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.25 Ze wsł i o wsi; 13.50 E. Lalo: fragm. opery „Le Roi d'Yvet”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Radioferie; 16.10 Wspomnienia Segovia; 16.30 „Sztuka wypracowania” — aud. J. Noak; 17.00 Autoryt i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Pepe”; 18.25 Plebsy; 18.40 GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Reklama; 20.00 Studio Młodych; 20.15 Muzyka kompozytorska; 20.40 Dni Nowej Muzyki Kameralnej w Witten; 22.00 Przegląd filmowy Kamera; 22.15 Szkice do portretu; 23.40 Muzyka do dobrano

wiadomości; 6.30 NURT; 6.30 Poranek z muzyką popularną; 6.45 Poranek informacyjno-muzyczny; 7.40 Radio deżyduje; 8.00 Zespół „Vistula River Brass Band”; 9.10 Uczeń w anegdotce; 9.25 P. Czapkowski; 1. Koncert b-noli; 9.00 Piosenki A. Zielińskiego; 9.20 I. Stawiński; „Piętnastka”; 10.00 Spiewa G. Souzy; 10.20 Estrada przyjaźni; 11.00 Zespół polski dla szkół średnich; 11.30 Spiewa W. Hollweg; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś” — mag. S. Poznańskiego; 12.25 Głębokość i podporządkowanie nym; 12.40 Radioferie; 13.00 Muzyka rozrywkowa; 13.25 Piosenki i przyśpiewki wesele; 13.40 Kącik melomana; 14.00 Studio GAMA; 14.20 Tu Jedynka; 14.35 Pół wieku polskiej piosenki; 14.55 Przebieżesz lat; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Old Jazz Meeting — rep.; 21.05 Kronika sportowa; 21.20 Koncert chopinowski; 22.25 Lublin na muzycej antenie; 23.12 Władomości sportowe; 23.15 Wielka Ork. Symf. P i TV.

PROGRAM III

Władomości: 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 4.35 Poradnik; 5.00 Muzyka; 5.05 Muzyka; 5.10 Muzyka; 5.15 Melodie przyśpiewki; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Poranek informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół J. Mikulaj; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Podręcznikowe po kraju; 10.00 Kto ma głos; 10.30 Gra A. Makowicz; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Piosenka Maurena Forrester; 11.35 Reklama; 11.45 Muzyka; 12.00 Sprawy; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś” — mag. S. Poznańskiego; 12.25 „Opowiesci niesamowite” — fragm. opow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Publicystyka krajowa; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.25 Ze wsł i o wsi; 13.50 E. Lalo: fragm. opery „Le Roi d'Yvet”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Radioferie; 16.10 Wspomnienia Segovia; 16.30 „Sztuka wypracowania” — aud. J. Noak; 17.00 Autoryt i piosenki; 17.20 Teatr PR: „Pepe”; 18.25 Plebsy; 18.40 GAMA; 18.40 Świat i my; 19.00 Koncert wieczorny; 19.40 Reklama; 20.00 Studio Młodych; 20.15 Muzyka kompozytorska; 20.40 Dni Nowej Muzyki Kameralnej w Witten; 22.00 Przegląd filmowy Kamera; 22.15 Szkice do portretu; 23.40 Muzyka do dobrano

PROGRAM IV

Władomości: 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 10.30, 12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00; 4.35 Poradnik; 5.00 Muzyka; 5.05 Muzyka; 5.10 Muzyka; 5.15 Melodie przyśpiewki; 6.35 Gimnastyka; 7.00 Poranek informacyjny — muzyczny; 7.10 Zespół J. Mikulaj; 7.35 Małe muzykowanie; 8.00 Dialogi i zbliżenia; 9.30 My 78; 9.40 Podręcznikowe po kraju; 10.00 Kto ma głos; 10.30 Gra A. Makowicz; 10.40 Sprawy codzienne; 11.00 Piosenka Maurena Forrester; 11.35 Reklama; 11.45 Muzyka; 12.00 Sprawy; 12.05 „Z mikrofonem przez wieś” — mag. S. Poznańskiego; 12.25 „Opowiesci niesamowite” — fragm. opow.; 12.45 Tańce z różnych epok; 13.00 Publicystyka krajowa; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.25 Ze wsł i o wsi; 13.50 E. Lalo: fragm. opery „Le Roi d'Yvet”; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio Słonecznik; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Radioferie; 16.10 Wspomnienia Segovia; 16.30 „Sztuka wypracowania” — aud. J. Noak;

Pracownicy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.
K 205-1

Dnia 12.10.1944 r. Jędrzejewski

